

## UZASADNIENIE

M. S. (1) jest synem D. i I. z domu K.. Legitymuje się dowodem osobistym nr (...), jego numer PESEL to (...). Urodził się (...) w C.. Jest obywatelem polskim, bezdzietnym kawalerem nie posiada nikogo na utrzymaniu. Ma wykształcenie gimnazjalne, nie ma zawodu. Przed aresztowaniem nigdzie nie był zatrudniony, utrzymywał się z prac dorywczych oraz pozostawał na utrzymaniu matki pracującej za granicą. M. S. (1) nie ma majątku, nie był karany sądownie. Mieszkał w K. wraz z bratem P. S. (1) i siostrą P. S. (2). Ma także przyrodną siostrę z późniejszego związku matki. Matka M. S. (1) wraz z jego przyrodną siostrą mieszka od 6 lat w Anglii, przyjeżdża do Polski dwa razy w roku. W tym czasie dziećmi zajmowali się dziadkowie A. K. (1) i H. K., doglądając ich, odwiedzając co jakiś czas. Matka M. S. (1) przysyłała mu pieniądze na utrzymanie. Ojciec M. S. (1) zginął w wypadku samochodowym 18 lat temu.

Dowody ; wywiad środowiskowy k.349-350,1399v,

opinia sądowo psychiatryczno psychologiczna k.724,1400,

opinia sądowo-psychiatryczna k. 341-344.

M. S. (1) w szkole podstawowej powtarzał V klasę z powodu niskiej motywacji do nauki i braku dyscypliny. Podjął naukę w gimnazjum ale opuszczał lekcje, wolał czas spędzać z kolegami i szkoły ostatecznie nie ukończył. Pracował dorywczo przy układaniu kostki brukowej. Bywało tak, że nie miał pracy nawet przez okres roku, wtedy utrzymywała go babcia. M. S. (1) włączył się po wiosce, alkohol pił od 16, 17 roku życia. Zaczął nadużywać alkoholu a od 18 roku życia pił ciągami, najdłuższy okres abstynencji to miesiąc. Spożywał po kilka piw dziennie, zdarzały mu się po alkoholu zaniki pamięci. W okresie trzeźwienia objawy trzeźwienia łagodził za pomocą alkoholu. Po spożyciu alkoholu był wesoły, nie uczestniczył w bójkach pod wpływem.

Dowody ; wywiad środowiskowy k.349-350,1399v,

opinia sądowo psychiatryczno psychologiczna k.725,1400.

M. S. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną ani nie jest upośledzony umysłowo. Jest uzależniony od alkoholu. Nie występują u niego zmiany organiczne w ośrodkowym układzie nerwowym, które wpływałyby na poczytalność w zakresie zarzucanego mu czynu. M. S. (1) ma cechy osobowości nieprawidłowej. Nie miał zniesionej ani ograniczonej znacznie zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowody ; wywiad środowiskowy k.349-350,1399v,

opinia sądowo psychiatryczno psychologiczna k.734-738,1400.

M. S. (1) często spożywał alkohol w okolicach sklepów w K. w towarzystwie znacznie różniących się od niego wiekowo osób, w tym znacznie starszego mieszkańca K., M. Ż. (1) – lat 50. Był to kolega ojca M. S. (1), z którym M. zaprzyjaźnił się na tle wspólnego nałogowego spożywania alkoholu. Spożywali alkohol bardzo często razem oraz także w towarzystwie innych pijących osób z terenu K.. Spożywali go przy sklepie w K. ale także w mieszkaniu M. Ż. (1), który mieszkał sam w mieszkaniu numer (...) budynku (...) w którym to budynku mieszkali także dziadkowie M. – H. K. i A. K. (1). Na piętrze tego budynku mieszkali R. O. i H. O. (1) z synem B. O. (1). M. Ż. (1) kilka miesięcy przed 30 czerwca 2017 roku w swoim mieszkaniu pozwolił zamieszkać M. S. (2), swojemu siostrzeńcowi ale z powodu nieporozumień między nimi powodowanych przez siostrzeńca na tle wspólnego zamieszkiwania, które miały miejsce zarówno w mieszkaniu i na terenie wsi, kazał mu się wyprowadzić po krótkim czasie zamieszkania.

Dowody ; zeznania A. R. (1) k.19-20,1187-1188,

zeznania A. J. (1) k.195-197, 879-880,1188-1189v,

zeznania W. S. k.39-40, 1189v-1190,  
zeznania P. J. k.108-110,882-883,1239-1241,  
zeznania A. K. (2) k.32-33,1241v-1242,  
zeznania R. O. k.62-64,220-221,819,1312,  
zeznania B. O. (1) k.132-136,1311v-1312,  
zeznania M. C. k.76-78,(...)-(...), (...)-v,  
zeznania H. O. (1) k.71-73,218-219, 821-822,1247v,  
zeznania P. W. (1) k.80-82(...),122,123-124, 414-415,1244v- (...),  
zeznania H. K. k.101-102,192-194,774-775,948-950,1245-1247,  
zeznania M. W. k.323-324,1260v-1262,  
zeznania S. O. k.326v-327,1262,  
zeznania P. S. (2) k.397-398,779(1140), 1262v-1263,  
zeznania M. S. (3) k.401-403(...)-(...),841-844,850-853,1263v-1264v,  
zeznania A. W. k.405-406,459-460,1270v-1271,  
zeznania L. S. k.444-446(...)-(...), (...)- (...),  
zeznania Ł. K. k.431v,1272-1273,  
zeznania J. C. k.463-465,1273-1274,  
zeznania A. S. (1) k.456-458(...)- (...), (...)-v,  
zeznania M. K. (1) k.663-665,1276v-1277,  
zeznania P. S. (1) k.659-661(...),776-777(...), (...)- (...),  
zeznania S. K. k.566-567,964-965,1307v-1308v,  
zeznania J. W. k.222-223(...), 1308v- (...),  
zeznania B. S. (1) k.117-118, 393-394,1309-v,  
zeznania R. Ł. (1) k.126-127,1310-1311v,  
zeznania M. S. (2) k.669-671,1397v-1398v.

M. Ż. (1) był alkoholikiem, spożywał z braku „zwykłego” alkoholu także denaturat. Po spożyciu alkoholu znano go z tego, że nie awanturował się, był bardzo spokojną osobą. M. S. (1) który spożywał z nim alkohol, mimo znacznej różnicy wieku między nimi (26 lat) często również pomagał M. Ż. (1). Polegało to na tym, że wielokrotnie przynosił jemu między innymi z domu jedzenie. Przez mieszkańców K. i najbliższych M. S. (1) i M. Ż. (1) byli postrzegani jako bardzo dobrzy koledzy a dodatkowo M. S. (1) jako osoba nieagresywna w znaczeniu fizycznej agresji, nawet gdy był

po alkoholu to co najwyżej był postrzegany jako osoba agresywna słownie, to jest bardzo upierająca się przy swoim zdaniu.

Dowód; zeznania A. R. (1) k.19-20,1187-1188,

zeznania A. J. (1) k.195-197, 879-880,1188-1189v,

zeznania W. S. k.39-40, 1189v-1190,

zeznania P. J. k.108-110,882-883,1239-1241,

zeznania A. K. (2) k.32-33,1241v-1242,

zeznania R. O. k.62-64,220-221,819,1312,

zeznania B. O. (1) k.132-136,1311v-1312,

zeznania M. C. k.76-78,(...)-(...), (...)-v,

zeznania H. O. (1) k.71-73(1110- (...)),218-219( (...)-v), 821-822(1117v),1247v,

zeznania P. W. (1) k.80-82( (...)),122,123-124, 414-415,1244v- (...),

zeznania H. K. k.101-102,192-194,774-775,948-950,1245-1247,

zeznania M. W. k.323-324,1260v-1262,

zeznania S. O. k.326v-327,1262,

zeznania P. S. (2) k.397-398,779(1140), 1262v- (...),

zeznania M. S. (3) k.401-403( (...)- (...)),841-844,850-853,1263v-1264v,

zeznania A. W. k.405-406,459-460,1270v-1271,

zeznania L. S. k.444-446( (...)- (...)), (...)- (...),

zeznania Ł. K. k.431v,1272-1273,

zeznania J. C. k.463-465,1273-1274,

zeznania A. S. (1) k.456-458( (...)- (...)), (...)-v,

zeznania M. K. (1) k.663-665,1276v-1277,

zeznania P. S. (1) k.659-661( (...)),776-777( (...)), (...)- (...),

zeznania S. K. k.566-567,964-965,1307v-1308v,

zeznania J. W. k.222-223( (...)), 1308v- (...),

zeznania B. S. (1) k.117-118, 393-394,1309-v,

zeznania R. Ł. (1) k.126-127,1310-1311v,

zeznania M. S. (2) k.669-671,1397v-1398v.

M. S. (2) po raz ostatni przed śmiercią M. Ż. (1) przebywał w K. w okresie od 27 do 29 czerwca 2017 roku. Nocował wtedy w garażu u M. S. (1). W okresie letnim M. S. (1) często spał w garażu. Był tam piec który w okresie letnim w wymienionym czasie nie był uruchamiany. M. S. (2) wyjechał z K. rano w dniu 29 czerwca 2017 roku.

Dowód; zeznania M. S. (2) k.669-671,1397v-1398v,

zeznania W. S. k.39-40, 1189v-1190,

częściowo zeznania M. W. k.323-324,1260v-1262,

zeznania S. O. k.326v-327,1262,

zeznania P. S. (2) k.397-398,779(1140), 1262v- (...)

zeznania M. S. (3) k.401-403( (...)- (...)),841-844,850-853,1263v-1264v,

zeznania Ł. K. k.431v,1272-1273,

zeznania J. C. k.463-465,1273-1274,

zeznania P. S. (1) k.659-661( (...)),776-777( (...)), (...)- (...),

zeznania S. K. k.566-567,964-965,1307v-1308v,

zeznania B. S. (1) k.117-118, 393-394,1309-v.

W dniu 30 czerwca 2017 roku rano około godziny 8. 00 M. S. (1) stał koło sklepu razem z M. Ż. (1). Kupił M. Ż. (1) denaturat a sobie piwo. M. S. (1) wypił tego dnia około 6 piw jak z reguły, nie czuł się pijany. M. S. (1) odwiedził M. Ż. (1) w jego mieszkaniu po południu około 14, byli tam z M. S. (3) przez 15 - 20 minut a następnie odwiedził go sam około 20.00. Gdy około 20.00 M. S. (1) przyszedł do mieszkania M. Ż. (1) wziął ze sobą piwo dla siebie a dla M. denaturat, byli sami w mieszkaniu Ż..

Dowody ; wyjaśnienia M. S. (1) k.163,

zeznania P. S. (1) k.659-661( (...)),776-777( (...)), (...)- (...),

zeznania M. S. (3) k.401-403( (...)- (...)),841-844,850-853,1263v-1264v.

M. S. (1) w mieszkaniu M. Ż. (1) siedział w fotelu a gospodarz na łóżku, oglądali telewizję. M. Ż. (1) w trakcie rozmowy z M. S. (1) powiedział do niego, że stawia mu piwo, w rzeczywistości to M. S. (1) kupił alkohol dla siebie i gospodarza. W pewnym momencie M. Ż. (1) skierował się w stronę M. S. (1), biorąc leżący na stole nóż i chciał mu zadać cios tym nożem, ale nie udało mu się go zadać, chybił.

Dowody ; wyjaśnienia M. S. (1) k.163.

Wówczas M. S. (1) mimo, iż mógł opuścić mieszkanie M. Ż. (1), to jednak nie zrobił tego. Szybko pobiegł do kuchni, stamtąd zabrał nóż. Następnie M. Ż. (1) wszedł do kuchni chcąc zadać S. cios nożem w brzuch, nie udało mu się to. Wówczas M. S. (1) stojąc naprzeciwko M. Ż. (1) zadał jemu trzymanym w ręku nożem trzy ciosy na wysokości brzucha oraz zadał jemu jeden cios na wysokości szyi. M. S. (1) zadając ciosy działał z siłą średnią. Ugodził M. Ż. (1) czterokrotnie nożem; raz w okolice szyi po stronie przednio bocznej - lewej oraz trzykrotnie w okolice podbrzusza. Dwa z tych urazów podbrzusza były powierzchowne tak jak uraz szyi. Jeden z urazów podbrzusza spowodował ranę penetrującą zaotrzewnowo uszkadzającą żyłę biodrową zewnętrzną prawą. Tym spowodował krwotok i rozwinięcie się wstrząsu hypowolemicznego co doprowadziło w czasie około 6 godzin do zgonu pokrzywdzonego. M. Ż. (1) po tym padł na podłogę, przewracając się do tyłu i uderzając głową w posadzkę.

Dowody ; wyjaśnienia M. S. (1) k.163v,

opinia biegłego lekarza sądowego k. 211-215,646-652,1383v-1385,

opinia z badań poligraficznych M. S. (1) z notatką i ustną opinią uzupełniającą k.144,146-155,1394v-1396.

Następnie M. S. (1) odłożył trzymany nóż po czym złapał M. Ż. (1) za jego ręce pod pachami przeciągnął go do pokoju na łóżko. Po tym opuścił mieszkanie M. Ż. (1), zabierając ze sobą piwa, które przyniósł. Gdy wychodził z mieszkania widział go sąsiad Ż. – H. O. (1). M. S. (1) mówił do H. O. (1), że M. Ż. (1) wulgarnie kazał mu opuścić jego mieszkanie. M. Ż. (1) w tym czasie krwawił. Krwawienie nie było intensywne, nie mówił tylko mruczał, był ubrany jedynie w slipki.

Dowody ; wyjaśnienia M. S. (1) k.163,

zeznania H. O. (1) k.71-73(1110- (...)),218-219( (...)v), 821-822(1117v),1247v,

pośrednio zeznania R. O. k.62-64,220-221,819,1312,

opinia biegłego lekarza sądowego k. 211-215,646-652,1383v-1385,

opinia z badań poligraficznych M. S. (1) z notatką i ustną opinią uzupełniającą k.144,146-155,1394v-1396.

M. S. (1) udał się do domu gdzie się przebrał, po czym udał się pod sklep, tam spożył piwo. Następnego dnia rano udał się do M. Ż. (1) po czym widząc, że jest martwy pobiegł pod sklep, gdzie udawał prerażenie i poprosił aby R. Ł. (1) sprawdził czy M. Ż. (1) jest rzeczywiście martwy. Mówił też o tym J. W.. J. W. i R. Ł. (1) po sprawdzeniu przez R. Ł. (1), że M. Ż. (1) nie żyje zawiadomili o tym służby oraz razem zawiadomili rodzinę Ż.. W rzeczywistości o tym, iż M. Ż. (1) jest martwy, M. S. (1) dobrze wiedział a tylko udawał przed R. Ł. (1) i przed innym obecnymi tam mieszkańcami wsi, że jest prerażony.

Dowody ; wyjaśnienia M. S. (1) k.163.

R. Ł. (1) stwierdził, że M. Ż. (1), który znajdował się w swoim mieszkaniu, nie żyje, były tam też ślady krwi. Zawiadomił o tym krewnych zmarłego w tym jego siostrzenicę A. R. (1) poprzez jej męża, która udała się na miejsce. Wezwali też z J. W. pogotowie. Na miejsce, przyjechała również zawiadomiona Policja, funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Jak się później okazało we krwi M. Ż. (1) stwierdzono 2,52 promila alkoholu.

Dowody ; zeznania R. Ł. (1) k.124-127, 1310-1311v,

zeznania J. W. k.222-223,( ...)1308v- (...),

zeznania A. R. (1) k.19-20,1187-1188,

zeznania A. J. (1) k.195-197, 879-880,1188-1189v,

zeznania W. S. k.39-40, 1189v-1190,

zeznania P. J. k.108-110,882-883,1239-1241,

zeznania A. K. (2) k.32-33,1241v-1242,

karta medycznych czynności ratunkowych k.6,1399,

protokół oględzin miejsca ujawnienia miejsca znalezienia zwłok, notatki k.1,2-5,7,21-28 (28a-28c, odpis), (...),

dokumentacja fotograficzna i zapis video, metryka, materiał poglądowy k. 29-34,1399,

protokół pobrania materiału porównawczego M. Ż. (1) k. 188,1399v,  
protokół przeszukania mieszkania (...) /5 k. 189-190,1399v,  
protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 211-215,1399v,  
protokół zatrzymania rzeczy M. Ż. (1) z prosektorium k. 262-266,1399v,  
pokwitowanie odbioru kluczy mieszkania M. Ż. (1) k. 270,1399v,  
dokumentacja fotograficzna z oględzin i otwarcia zwłok k. 271,1399v,  
dokumentacja fotograficzna dotycząca zabezpieczonych noży w mieszkaniu (...) /5 k. 277-277f,1399v,  
sprawozdanie z badań krwi dotyczące M. Ż. (1) wraz z protokołem k. 305-306,1399v,  
protokół oględzin rzeczy M. Ż. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną, nośnik, metryka k. 329-336,1399v,  
sprawozdanie z badań genetycznych M. S. (1) i M. Ż. (1) wraz z protokołem k. 491-506,1400,  
protokół odtworzenia zgłoszenia telefonicznego wraz z załącznikami dotyczący płyt w kopertach na kartach 268 i 269 akt k. 510-528,1400,  
dokumentacja fotograficzna, przedłużacz, pokrzywdzony M. Ż. (1) k. 877-878, 881, 884-891,1400v,  
dowody rzeczowe wymienione w akcie oskarżenia k.1400v.

Policja zatrzymała M. S. (1) w dniu 1 lipca 2017 roku o godz. 16.50. Był w stanie nietrzeźwości o zawartości 1,88mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Przeszukano miejsce jego zamieszkania i pobrano od niego materiał porównawczy do badań, zatrzymano jego rzeczy. Sprawdzone jego stan zdrowia przed osadzeniem.

Dowód; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości M. S. (1) urządzeniem elektronicznym k. 68,1399,  
protokół zatrzymania M. S. (1) k. 69,1399,  
protokół przeszukania miejsca zamieszkania M. S. (1) k. 85-87,1399,  
protokół pobrania materiału porównawczego M. S. (1) k. 88,1399,  
protokół oględzin osoby M. S. (1) wraz z dokumentacją foto, metryka, zapis na płycie k. 89-96,1399,  
protokół zatrzymania rzeczy od M. S. (1) k. 97-99,1399,  
notatka urzędowa wraz z wydrukiem z penetracji terenu k. 114-115,1399,  
protokół zatrzymania rzeczy M. S. (1) k. 140-142,1399,  
karta informacyjna dotycząca M. S. (1) k. 157,1399v,  
protokół zatrzymania rzeczy kołdry M. S. (1) k. 199-201,1399v,  
informacja na temat stanu zdrowia M. S. (1) Zakład Karny F. k. 254,1399v.  
kserokopia dokumentacji medycznej M. S. (1) z ZK B.-F. k. 292-293,1399v,  
protokół przeszukania mieszkania M. S. (1), odebrane rzeczy, k. 409-411,1400,

protokół oględzin rzeczy M. S. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną k. 476-480,1400,

kserokopia dokumentacji z pobytu M. S. (1) w PdOZ k. 572-618,1400,

protokół oględzin garażu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 781-783,1400v,

protokół oględzin terenu posesji graniczącej wraz z dokumentacją fotograficzną k. 786-792,1400v,

protokół oględzin kurtki M. S. (1) wraz z dokumentacją foto k. 940-943,1400v.

M. S. (1) za jego zgodą poddano badaniu poligrafem. Jak się okazało M. S. (1) przecząc na pytania krytyczne próbował oszukać, wprowadzić w błąd odnośnie zdarzenia, na co wskazała biegła wykonująca badania poligrafem i wydająca opinię po badaniach. Obrażenia ciała, stwierdzone na u M. Ż. (1) potwierdzają wersję wyjaśnień podaną przez M. S. (1) w jego pierwszych wyjaśnieniach. Dotyczy to ilości ciosów, części ciała w które skierowane zostały ciosy, obrażenia głowy od uderzenia o podłogę, śladów wleczenia na łóżko, czasu zgonu – tak jak zawarto to w opinii biegłego medyka sądowego oraz biegłej wykonującej badania poligraficzne.

Dowody; opinia biegłego lekarza sądowego k. 211-215,646-652,1383v-1385,

opinia z badań poligraficznych M. S. (1) z notatką i ustną opinią uzupełniającą k.144,146-155,1394v-1396.

M. S. (1) po zatrzymaniu podawał w wyjaśnieniach, w wysyłanej korespondencji i przed sądem szereg wersji zdarzenia. Kolejne wersje podawane przez oskarżonego były początkowo sprawdzane procesowo, jednakże nawet podający sam z nich się wycofywał. Dotyczyły te wersje podania jako sprawców zabójstwa; M. S. (2), M. S. (3), S. K., A. S. (2). Wersje te nie zostały potwierdzone procesowo, zostały wykluczone procesowo. Były rozpowszechnione wśród mieszkańców K.. Sprawdzono też połączenia telefoniczne w miejscu zdarzenia.

Dowody opinia biegłego lekarza sądowego k. 211-215,646-652,1383v-1385,

opinia z badań poligraficznych M. S. (3) z ustną opinią uzupełniającą k.916-923,1394v- (...).

informacja od operatora Orange k. 382-388,1400,

notatka z analizy danych od operatorów k. 389,1400,

informacja z Polkomtel Sp z o.o. k. 681-686,1400,

informacja z Orange SA k. 706-710,1400,

informacja z P4 k. 715-716,1400,

notatka z analizy danych uzyskanych od operatorów wraz z załącznikami k. 717-719,1400

protokół przeszukania M. S. (3) k. 806-807,1400v,

protokół pobrania materiału porównawczego od M. S. (3) k. 811,1400v,

protokół przeszukania miejsca zamieszkania M. S. (3) k. 813-815,1400v,

protokół konfrontacji M. S. (1) i M. S. (3), nośnik k. 850-853, 858,1400v,

opinia z badań poligraficznych M. S. (3) k. 916-923,1400v,

uzupełniające sprawozdanie z badań genetycznych k. 953-959,1400.

protokół konfrontacji A. P. W. k. 123-124,1399,  
zapiski złożone do akt przez M. S. (1) k. 276,1399v  
zeznania M. S. (3) k.401-403,(...)- (...),841-844,850-853, (...)-1264v,  
zeznania H. S. 816-817,1387v,  
zeznania S. K. k.565-567,963-965,1307v-1308v,  
zeznania M. S. (2) 669-671,1397v-1398v,  
zeznania A. R. (1) k.19-20,1187-1188,  
zeznania A. J. (1) k.195-197, 879-880,1188-1189v,  
zeznania W. S. k.39-40, 1189v-1190,  
zeznania P. J. k.108-110,882-883,1239-1241,  
zeznania A. K. (2) k.32-33,1241v-1242,  
zeznania R. O. k.62-64,220-221,819,1312,  
zeznania B. O. (1) k.132-136,1311v-1312,  
zeznania M. C. k.76-78,(1154-1155), 1242-v,  
zeznania H. O. (1) k.71-73(1110-1111),218-219(1131-v), 821-822(1117v),1247v,  
zeznania P. W. (1) k.80-82( (...)),122,123-124, 414-415,1244v- (...),  
zeznania H. K. k.101-102,192-194,774-775,948-950,1245-1247,  
zeznania M. W. k.323-324,1260v-1262,  
zeznania S. O. k.326v-327,1262,  
zeznania P. S. (2) k.397-398,779(1140), 1262v- (...),  
zeznania A. W. k.405-406,459-460,1270v-1271,  
zeznania L. S. k.444-446(1142-1143),1271-1272,  
zeznania Ł. K. k.431v,1272-1273,  
zeznania J. C. k.463-465,1273-1274,  
zeznania A. S. (1) k.456-458(1127-1128), (...)-v,  
zeznania M. K. (1) k.663-665,1276v-1277,  
zeznania P. S. (1) k.659-661( (...)),776-777( (...)),1277-1278,  
zeznania J. W. k.222-223( (...)), 1308v- (...),  
zeznania B. S. (1) k.117-118, 393-394,1309-v,



zeznania R. Ł. (1) k.126-127,1310-1311v,

zeznania B. W. k.104-105,1247v,

zeznania A. Ż. k.120-121,123-124,412-413,1309-v-1310,

zeznania świadków; M. M. (2) k. 313-314,1399,C. B. k. 316-317,1399, P. S. (3) k. 319-320,1399, K. A. k. 448-450,1399, A. A. k. 452-453,1399, M. Ż. (2) k. 467-468,1399, M. G. k. 473-474,1399, Z. G. k. 675-676,1399 A. R. (2) k. 966-967,1399,

opinia z badań daktyloskopijnych k. 359-362,1400,

opinia z badań mechanoskopijnych k. 529-531,1400,

korrespondencja M. S. (1);

k.276,426,489,539,555557,678,679,693,702,712,714,742,773,785,833,835,895,898,915,1022,1026,1062,1075,1160-1165,1177v.

M. S. (1) w toku postępowania przygotowawczego przyznał się początkowo w pierwszych wyjaśnieniach do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia(k.162-164, 1176v). Wskazał w nich, że rano około 8.00 stał z M. Ż. (1) koło sklepu. Kupił jemu denaturat a sobie piwo. Następnie jak podał około 2 po południu poszedł do M. Ż. (1), porozmawiali wtedy normalnie. Jak wyjaśnił, około godziny 20.00 poszedł ponownie do mieszkania M. Ż. (1), zabrał ze sobą alkohol – dla M. denaturat a dla siebie piwo. Usiadł w fotelu a M. siedział na łóżku. W trakcie picia alkoholu doszło do kłótni między nimi na tle tego, iż M. Ż. (1) twierdził, że kupuje M. S. (1) alkohol podczas gdy jak twierdził S. było odwrotnie. Jak wskazał M. S. (1) podczas tej kłótni M. Ż. (1) wziął leżący na stole nóż i chciał nim zadać cios M. S. (1), lecz nie udało mu się tego zrobić. W odpowiedzi M. S. (1) pobiegł do kuchni, gdzie również wziął nóż. Nie uciekł z mieszkania M. Ż. (1) mimo, że miał takie możliwości. Ugodził Ż. czterokrotnie nożem. Raz w okolice szyi po stronie przednio bocznej lewej oraz trzykrotnie w okolice podbrzusza. Spowodował w ten sposób trzy urazy w tym dwie rany powierzchowne podbrzusza i jedną ranę powierzchowną szyi. Natomiast jeden z urazów podbrzusza spowodował ranę penetrującą zaotrzewnowo uszkadzającą żyłę biodrową zewnętrzną prawą. W rezultacie spowodował krwotok i późniejsze rozwinięcie się wstrząsu hypowolemicznego. Następnie M. Ż. (1) przewrócił się, uderzając głową o podłogę w kuchni. Po tym M. S. (1) złapał go pod pachami i zaciągnął na łóżko znajdujące się w pokoju. Podał, że M. Ż. (1) nic nie mówił, tylko mruczał, krwawił z szyi. Jak M. S. (1) podał w wyjaśnieniach po tym udał się do sklepu gdzie wypił dwa, trzy piwa. Nikomu nie powiedział o tym co się stało w mieszkaniu M. Ż. (1). Po wypiciu piwa udał się spać do garażu, wcześniej w domu przebrał się. Wyjaśnił, że następnego dnia wstał rano około 5, udał się do sklepu gdzie wypił piwo, po czym jak wskazał poszedł do mieszkania M. Ż. (1). Wyjaśnił, że widząc, iż M. Ż. (1) nie żyje poszedł powiedzieć o tym R. Ł. (1), przed którym udał, iż nie wie czy M. nie żyje. Podał, że prosił R. Ł. (1) o sprawdzenie tego, chociaż w rzeczywistości dobrze wiedział, iż M. Ż. (1) nie żyje. W kolejnych wyjaśnieniach, które złożył w toku śledztwa M. S. (1) (k.173-178, 1176v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Wskazał w nich, że gdy przyszedł do mieszkania M. Ż. (1) około godziny 13.00 gospodarz miał już obrażenia głowy, miał mu to nawet pokazywać. Leciała mu krew i musiał się gdzieś uderzyć jak przypuszczał M.. Odnośnie okoliczności gdy przyszedł do M. Ż. (1) w godzinach wieczornych podał, że wówczas M. Ż. (1) zaatakował go nożem a on się bronił. Podał wyjaśniając, że bronił się przed atakiem nożem ze strony M., tak, iż złapał rękę Ż. z tym nożem i tylko raz zadał mu cios w okolice szyi. Innych obrażeń nie spowodował u M., zwłaszcza tych poniżej szyi i nie skąd się wzięły, jak podał może ktoś jeszcze był u niego. Wyjaśnił, że gdy M. Ż. (1) upadł, to on wziął go pod pachy i zaniósł na łóżko. Nie leciała mu intensywnie krew, jak wskazał mógł wyjść, ale nie zrobił tego. W kolejnych wyjaśnieniach (k.182-v, (...)) nie przyznał się i podtrzymał poprzednio złożone wyjaśnienia. W kolejnych wyjaśnieniach złożonych w toku śledztwa (k.272-276,1177) nie przyznał się, zaprzeczył wcześniejszym wyjaśnieniom, że uderzył M. Ż. (1) nożem, będąc przez niego wcześniej zaatakowany. Wskazał, że jego zdaniem czynu tego dopuścił się M. S. (2) z którym zmarły miał od dawna konflikt. Wcześniej M. S. (2) mieszkał u Ż. ale pobił gospodarza. Zdaniem oskarżonego M. S. (2) jest osobą niebezpieczną jak wyjaśnił. Wskazał w wyjaśnieniach, że bał się M. S. (2) i dlatego we wcześniejszych wyjaśnieniach kłamał, bo bał się co mu robi M. S. (2) gdy już odbędzie karę. Podał, że gdyby dostał 4 - 5 lat za jeden cios o którym wyjaśnił to odbyłby karę byle tylko nie

obciążać S.. Wyjaśnił też, że rzeczywiście był wieczorem około 19 u M. Ż. (1), widział u niego wtedy obrażenia głowy ale nic między nimi nie zaszło ani on nie zadał ciosu zmarłemu ani M. Ż. (1) go nie zaatakował. Wskazał, że M. S. (2) pokłócił się z nim tego dnia bo odmówił przenocowania go tłumacząc, że nie może bo przyjechała jego ciocia z Anglii z córką. Wtedy M. S. (2) miał się zdenerwować, wyzwalać go wulgarnie i powiedzieć, że pójdzie do wujka czyli M. Ż. (1). Podał wyjaśniając, iż gdy wychodził od M. Ż. (1) z mieszkania to spotkał M. S. (3) który udawał się do zmarłego, pytał on M. czy M. ma jakiś alkohol i M. potwierdził że ma. W kolejnych wyjaśnieniach (k.481-482,1432-v) podał, iż nie przyznaje się a poprzednie wersje wydarzeń zawarte w wyjaśnieniach wymyślił. Podał, że to policjanci go naciskali, żeby powiedział jak było i dlatego wymyślił. Jak podał w prokuraturze nie naciskał na niego prokurator ale on nie wiedział jak się zachować. Wskazał, że od początku chciał powiedzieć, że do niczego nie doszło do żadnej scysji między nim a M. i że po jego wyjściu od M. byli tam jeszcze S. i S.. Nie potrafił powiedzieć dlaczego o tym nie mówił wcześniej. Następnie w toku śledztwa M. S. (1) złożył kolejne wyjaśnienia (k.545-554, 1177-v) w których przyznał się tylko do bójki i kłótni z Ż.. Wskazał, że źle potraktowali go policjanci podczas zatrzymania używając wobec niego gazu i kajdanek przykuwając go do łóżka, oraz został uderzony. Podał, że przyznał się bo bał się, że jeśli nie przyzna się to jeszcze coś mu zrobią na tym dołku. Wskazał, że gdy był w mieszkaniu u M. Ż. (1) około godziny 13.00 to M. miał już obrażenia głowy. Wyszedł od niego i wrócił do mieszkania M. wieczorem, wtedy się pokłócili, gdyż M. Ż. (1) miał obrazić jego mamę. Jak podał następnie M. złapał za nóż a on broniąc się uderzył M. trzymanym przez Ż. nożem w szyję, po czym w trakcie szamotaniny M. upadł na stół upadając brzuchem na stół. Wyjaśnił że M. kazał mu wulgarnie opuścić jego mieszkanie. M. S. (1) podał, że wyszedł po tym z mieszkania M. a wychodząc spotkał H. O. (1). Natomiast gdy już był na zewnątrz to minął się z M. S. (3), który szedł odwiedzić M.. Pytał go nawet czy Ż. ma jakiś alkohol i potwierdził że ma. Następnie wyjaśnił, że wymyślił wersję z M. S. (2) jako sprawcą zabójstwa M.. Jak wyjaśnił następnego dnia gdy udał się do M., stwierdził, że nie żyje i powiadomił o tym R. Ł. (1). Wskazał, że na pewno nie było u M. w dniu zabójstwa M. S. (2) ale był tam M. S. (3). Potwierdził, że tylko raz uderzył nożem M. nożem, który M. trzymał w swojej ręce oraz pchnął go na stół na którym były szklanki, noże, Ż. mógł upaść na szkło. W kolejnych wyjaśnieniach (k.752-757,1177v) podtrzymał poprzednie wyjaśnienia. Twierdził w nich, że nie zabił M., tylko raz go uderzył nożem trzymanym przez M. i pchnął go na stół na którym był nóż i szkło. Wskazał, że doszło między nimi do bójki i kłótni bo M. obraził jego mamę, ciocię i dziadka, nie chciał przeprosić. Trzymał nóż i chyba chciał zabić nim M.. Gdy kazał mu wulgarnie opuścić mieszkanie to wyszedł. Jak podał spotkał M. S. (3) który szedł do M.. Wyjaśnił, że po około 20 minutach przyszedł do niego M. S. (3) płakał i powiedział, że zabił chyba M., że doszło do kłótni bo obraził jego żonę. Wskazał, że M. S. miał mu mówić, że będzie teraz na M. S. (2) oraz miał dać M. S. (1) nóż i prosić o jego wypalenie. Wyjaśnił, że rzeczywiście wypalił ten nóż w piecu w garażu a pozostałość wyrzucił na składowisko odpadów budowlanych za garażem. Podał, że wcześniej nie mówił, iż zabił M. S. (3) bo chciał go chronić, nie lubi wydawać ludzi. W kolejnych wyjaśnieniach nie przyznał się do zarzucanego mu czynu(k.850-853,1177v) i podtrzymał swoje poprzednie wyjaśnienia w których odpowiedzialnością za zabójstwo M. obciążał M. S. (3). Twierdził nadto, że S. przyniósł do niego denaturat, chleb, nóż i przedłużacz od M., chciał też podrzucić bluzę S. do mieszkania M. aby skierować podejrzenia na S.. Nóż jak twierdził M. S. (1) wypalił w piecu, działając na prośbę S.. W kolejnych wyjaśnieniach (k.935-939, 1177v) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał, że nie mówił prawdy o wypalaniu noża w piecu przez niego na prośbę S.. Wyjaśnił, że do żadnej kłótni nie doszło między nim a M., nie pchnął też M. na stół jak wyjaśniał. Policja zasugerowała mu jak ma wyjaśniać w tym odnośnie ciosów zadanych M. i miejsc w które części ciała je zadawał. Jak wyjaśnił, dowiedział się też z zarzutów o tym gdzie został Ż. ugodzony i dopasował to do wyjaśnień. Wskazał, że pomawiając M. S. (3) chciał trochę winy skierować na siebie, o to, że nie pomógł M.. Jak podał M. S. (3) był u niego gdy szedł do M. lecz gdy wracał od niego już nie wszedł do M.. Podał, że u babci mieszkał jego wujek S. K., który wyprowadził się w dzień zabójstwa, zasugerował, że to może on mógł mieć coś wspólnego z zabójstwem bo dlaczego akurat wtedy się wyprowadził. M. S. (1) w toku śledztwa i przed sądem kierował szereg korespondencji do rodziny, do organów ściągania i wymiaru sprawiedliwości w której sugerował wymienione i opisane w wyjaśnieniach wersje co do osoby sprawcy zabójstwa M. (1).276,426,489,539, (...),678,679,693,702,712,714,742,773,785,833,835,895,898,915, (...), (...), (...), (...),1160- (...).

Na rozprawie przed sądem M. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że tego dnia, był to dla niego dzień jak co dzień. O godz. 7.00 spotkał się pod sklepem z M. K. (2), któremu zawsze pomagał robić zakupy, on mu za to stawiał piwo. Następnie po godzinie 8-mej przyszedł M. Ż. (1), wypił piwo po czym nabył denaturat w zamian za przyniesiony z domu gadżet. Przyszedł tam M. S. (3), kłócił się z M. o denaturat, którym ten ostatni nie

chciał poczęstować S.. Następnie jak wyjaśnił poszedł do garażu w którym oglądał telewizję. Jeździł też po wiosce rowerem. W tym czasie około 13.00 odwiedził M. Ż. (1) w jego mieszkaniu, był też w okolicach drugiego sklepu na terenie wioski. Wyjaśnił, iż do godziny 14.00 wypił 4 piwa, oraz że poszedł z M. i M. do domu M., siedzieli i oglądali telewizję u M. Ż. (1). Siedzieli w trójkę nikogo z nimi nie było. Oni popijali ten denaturat, a M. S. nic nie pił, posiedzieli tam z 15- 20 minut u M. Ż. (1), po czym razem z M. wyszli a M. położył się spać. Poszedł do domu, siedział w garażu, oglądał filmy do godz. 18-tej. O 18-tej postanowił wziąć chleb z domu i zobaczyć kolejny raz do M. Ż. (1). Wszedł do niego i rozmawiali, M. wypił z 2-3 kieliszki tego denaturatu, był u niego około 15 minut, M. postanowił się położyć. Mówił do M. S. (1) czy wyjdzie, bo on idzie spać. Podał, że wychodząc od M. spotkał przed klatką H. O. (1), powiedział do niego dzień dobry, a on odpowiedział mu. Wskazał, że poszedł pod sklep, stał tam gdzieś do godz. 20-tej. Następnie postanowił iść do garażu, leżał i patrzył w telewizję. Podał, że około 21-wszej przyszedł do niego M. S. (6) i pytał czy ma coś do wypicia a gdy powiedział, że nie, to zapytał czy M. ma coś do wypicia. M. S. (1) wyjaśnił, iż mu odpowiedział, że dokładnie wie, bo był z nim i po co udaje głupka. Wskazał, że M. S. (3) poszedł, on nie widział gdzie. Podał, że tak się skończył ten dzień a następnego dnia wstał około godziny 6 rano i postanowił iść do M. Ż. (1). Zauważył, że nie ma przedłużacza, który tam wcześniej był. M. leżał, był w nienaturalnej pozycji i na klatce piersiowej miał krew, na głowie miał krew. Złapał go za rękę, poczuł, że jest zimny. Następnie wybiegł z domu, był w szoku, pobiegł w stronę sklepu do R. Ł. (1). Pobiegł do R. Ł. (1), powiedział, by poszedł zobaczyć czy M. żyje on pokazywał mu rękoma gest, który zrozumiał, że nie żyje. Powiedział R. żeby to powiedział siostrze czy siostrzenicy M.. Stał koło sklepu do 16.50- wtedy zatrzymała go policja. Wyjaśnił, że w pierwszych wyjaśnieniach przyznał się do zabójstwa M., gdyż Policja wymusiła na nim te fałszywe zeznania, nie potwierdził ich. Wskazał, że policjanci wykorzystali jego stan fizyczny i psychiczny, widzieli jak się czuje. Dopiero jak się przyznał, to dostał wodę, krzyczeli na niego. Nie mógł tego wytrzymać, mówili aby pokazał, którym nożem to zrobił, dali do ręki długopis a on pokazywał. Jak stwierdził powiedział przed sądem prawdziwą wersję. Nie potwierdził kolejnych wyjaśnień ze śledztwa, złożonych w prokuraturze, gdyż jak stwierdził przed tym przesłuchaniem w prokuraturze, bardzo źle został potraktowany w areszcie śledczym. Policję prosił o wodę a otrzymał mocz, który wylał, wzywał funkcjonariuszy aby pójść do toalety, kilka razy kopnął w ławkę. Funkcjonariusze wtedy użyli wobec niego siły, kajdanek i gazu, zawieziono go do szpitala. Bał się, że jak wróci do izby zatrzymań to znowu zostanie tak potraktowany. Następnie pojechał do prokuratury, uważał że skoro przyznał się, to już jest stracony a chcąc się ratować, powiedział że zrobił to w taki sposób, iż dźgnął go tylko w szyję. Jak podał na rozprawie było to w rzeczywistości tak jak wyjaśnił przed sądem. Odnosząc się do kolejnych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, wyjaśnił że przed sądem w toku posiedzenia w przedmiocie aresztowania to nawet nie wiedział wtedy co mówi. Nie podtrzymał tych wyjaśnień, myślał, że już jest stracony, że już nie wyjdzie bo się przyznał. Podtrzymał wyjaśnienia, które złożył na rozprawie przed sądem. Nie podtrzymał kolejnych wyjaśnień ze śledztwa w których pomawiał M. S. (2) o zabójstwo M.. Przyznał, że go tam nie było a powodem dla którego go pomówił był fakt, że M. z M. nie lubili się i kłócili oraz doszło między nimi kiedyś do bójki. Odnośnie zdarzenia podtrzymał wyjaśnienia, które składał w sądzie na rozprawie, nie potwierdził wyjaśnień złożonych w toku posiedzenia w przedmiocie obserwacji ani kolejnych składanych w śledztwie. Jak wskazał było wówczas tak jak to wyjaśniał w sądzie w toku rozprawy. W śledztwie wyjaśniał inaczej, za radą współosadzonych, aby dostać mniejszy wymiar kary. Pobyt w więzieniu oznaczał dla niego, że nie wyjdzie i myślał, że prawda się nie liczy. Wskazał, iż był gotów wziąć winę na siebie gdyby M. się przyznał, myślał, że i tak już siedzi i myślał, że on to zrobił, to znaczy M. S. (3) i dlatego tak powiedział. Żadnego noża mu nie wypalał, nic takiego nie było. Potwierdził wyjaśnienia w których sugerował związek (...), wujka z zabójstwem M.. Jak wskazał, o tej osobie kolejnej , która jego zdaniem mogła mieć z tym coś wspólnego, nie wie, ale dla niego to było dziwne, że wujek akurat tego dnia się wyprowadził. To było dziwne zachowanie, wujek S., który mieszkał rok czasu u jego babci. Potwierdził, że kierował szereg listów do rodziny i organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości w których wskazywał na okoliczności podawane w wyjaśnieniach. Kierował szereg korespondencji do różnych organów, także do rodziny, opisywał też to wszystko w tej korespondencji. Jak wyjaśnił, nie wiedział co robi, dlatego te same okoliczności opisywał wielokrotnie. Wskazał, że spożył tego dnia 6-7 piw, nie pije żadnego innego alkoholu. Jak wyjaśnił Policja mu podpowiadała jak miał trzymać ten nóż i jak to zrobił. Podpowiadali mu w jakie miejsca został ugodzony M., a on powtarzał. Wyjaśnił, że mówił ciągle, że tego nie zrobił, ale tego nie wytrzymał, wymyślił tą historię i opowiedział im. Po tym jak już opowiedział byli całkiem inni i dali mu wodę. Podał, że chodził do M. nie tylko pić, też obejrzeć telewizję, pogadać. Jak wyjaśnił M. S. (3) nadużywa alkoholu pije nawet denaturat, pije też jego żona. Z M. S. (3) odwiedzali się wzajemnie, S. jak podał odwiedzał też Ż.. Odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśnił, że S. i jego żona piją codziennie.

Jak podał nie widział żony S. w dniu 1 lipca 2017 r. ale jego zdaniem piła wtedy alkohol i oni nie są w stanie przyjść na rozprawę. Wyjaśnił, że gdy przebywał w areszcie, nie zastraszano go, a oddziałowy pytał czy nic mu się nie dzieje. Wtedy jak wyjaśnił odpowiadał, że nie, ale bał się, że może mu się coś stać. Wskazał, że nie chciał być uważany za konfidenta, bał się w areszcie w T.. Jak podał był napastowany w łaźni w S., mówił o tym w prokuraturze. Natomiast o tym, że się bał w areszcie w T. nie wspominał, nie był w stanie wskazać dlaczego. Jak wyjaśnił współwięźniowie czytali jego listy do domu. Jego wujek S. nie wspominał wcześniej o chęci wyprawdzki. Wyjaśnił w odpowiedzi na pytanie obrońcy, że M. S. (3) w dniu 1 lipca 2017 r. był u niego krótko około 5 minut i zapytał czy ma coś do picia, nie widział w jakim kierunku się oddala, było to około 21-wszej.

Sąd w całości dał wiarę tylko wyjaśnieniom oskarżonego złożonym bezpośrednio po zatrzymaniu, pierwszym w sprawie(k.162-164), w ocenie sądu tylko te wyjaśnienia zasługują na walor wiarygodności. Wyjaśnienia te, zostały złożone bezpośrednio po zatrzymaniu, gdy oskarżony był już zdolny do ich składania. Jednocześnie tym samym z uwagi na czas zatrzymania, bezpośrednio po zdarzeniu, a po ujawnieniu zwłok, miał wówczas stosunkowo najmniej czasu na ułożenie sobie wersji najkorzystniejszej dla siebie. W pełni korespondują te wyjaśnienia z opinią sądowo lekarską dotyczącą pokrzywdzonego M. Ż. (1). Wskazać należy przy tym, że w czasie składania wymienionych wyjaśnień przez oskarżonego to jest w dniu 2 lipca 2017 roku od godz. 21.15 do 22.31 (k.162-164) nie były znane jeszcze obrażenia jakich doznał pokrzywdzony, ani ilość ciosów mu zadanych ani przyczyna zgonu, stwierdzone ostatecznie po oględzinach i otwarciu zwłok to jest w dniu 3 lipca 2017 roku(k.211-215). Tym samym nie jest możliwe aby jak później twierdził oskarżony treść wyjaśnień wówczas złożonych w tym szczegóły dotyczące ilości zadanych ciosów i ich umiejscowienia zasugerował ktokolwiek oskarżonemu. Ponadto wskazać należy, że stwierdzone u M. Ż. (1) obrażenia jego ciała odpowiadają dokładnie wersji wydarzeń wynikającej z wymienionych wyżej wyjaśnień oskarżonego. Jak bowiem wynika z opinii sądowo lekarskiej, wydanej przez biegłego medyka sądowego i wiarygodnej z niżej wskazanych względów, M. Ż. (1) doznał urazu głowy w postaci rany tłuczonej okolicy ciemieniowo potylicznej tuż w prawo od linii środkowej ciała z podbiegnięciem krwawym w obrębie tkanek miękkich głowy tej okolicy ciała, doznał też podbiegnięć krwawych w obrębie tkanek miękkich obu kończyn górnych. Biegły medyk sądowy odpowiadając na pytania sądu w ustnej opinii wskazał, że te urazy stwierdzone u pokrzywdzonego odpowiadają wersji wydarzeń zawartej w wyjaśnieniach oskarżonego złożonych bezpośrednio po zatrzymaniu. Mianowicie wyjaśnił on wówczas, iż M. Ż. (1) w trakcie ich kłótni przewrócił się uderzając głową w podłogę a następnie został przez niego złapany za ręce i przetransportowany na łóżko w pokoju. Tych okoliczności również nie mógł nikt zasugerować oskarżonemu. Wyjaśnił o nich z własnej inicjatywy dobrowolnie i spójnie. Treść tych wyjaśnień korespondowała z treścią opinii biegłego wskazując na wiarygodność wyjaśnień M. S. (1) z k.162-164. Zrozumieliśmy w świetle ustalonych w sprawie okoliczności jest również motywacja oskarżonego. Był on w stanie nietrzeźwości w dniu zdarzenia i doszło między nim a M. Ż. (1) do kłótni. W trakcie tej kłótni M. Ż. (1) złapał za nóż, skierował się w stronę M. S. (1), wówczas ten pobiegł do kuchni, gdzie także uzbroił się w nóż. Nie uciekł ani nie opuścił mieszkania M. mimo takich możliwości. Oskarżonego wychodzącego z mieszkania Ż. widział H. O. (1), M. S. (1) mówił mu wówczas, że M. go wyrzucił z mieszkania. Potwierdza to kłótnię między nimi. Jak wynika z opinii biegłego medyka sądowego, obrażenia doznane przez pokrzywdzonego nie skutkowały gwałtownym wynaczynieniem się krwi. Czas który upłynął od doznania urazów do śmierci był przez biegłego w wiarygodnej opinii określany, mogło to być nawet około 6 godzin, a zdarzenie powodujące urazy mogło być około 21.00, tym samym potwierdza to okoliczności podane w wyjaśnieniach oskarżonego uznanych za wiarygodne – że zdarzenie miało mieć miejsce około godziny 21.00. Wyjaśnienia M. S. (1) zostały przez niego podpisane i przeczytane jak wynika z jego własnoręcznej adnotacji na k.163v. Nie ma żadnego powodu aby funkcjonariusze dokonujący czynności procesowej przesłuchania M. S. (1) sugerowali mu cokolwiek odnośnie treści składanych wyjaśnień, naraziliby się tym samym na odpowiedzialność karną i dyscyplinarną. Nade wszystko jednakże jak już podkreślono wcześniej nie mogli oni sugerować oskarżonemu co ma wyjaśniać, gdyż podawanych przez niego szczegółów dotyczących ilości zadanych pokrzywdzonemu ciosów i miejsc w które je zadano nie znali oni wtedy jeszcze. Nie mogli więc sugerować zatrzymanemu M. S. (1) co ma powiedzieć. Pośrednim tylko dowodem aczkolwiek potwierdzającym również wiarygodność wymienionych wyjaśnień oskarżonego jest dowód z opinii po przeprowadzeniu badań poligraficznych. Potwierdza ten dowód, że oskarżony przecząc na pytania krytyczne reagował jak osoba wprowadzająca w błąd na pytania dotyczące zdarzenia. Zarejestrowano także znaczące i powtarzalne zmiany psychofizjologiczne w odpowiedzi oskarżonego na pytanie czy wie, że sprawca pozostawił nóż

w mieszkaniu M. Ż. (1). Nie zarejestrowano natomiast znaczących i powtarzalnych zmian psychofizjologicznych u niego w odpowiedzi na pytania; czy wie w jakim pomieszczeniu zadano pierwszy cios nożem M. Ż. (1) oraz czy wie z jakiego powodu sprawca ugodził nożem M. Ż. (1). Pośrednim również dowodem aczkolwiek także potwierdzającym również wiarygodność wymienionych wyjaśnień oskarżonego jest dowód z opinii psychiatrów i psychologa po przeprowadzeniu obserwacji. Potwierdza ten dowód, iż M. S. (1) cechuje niska tolerancja dla frustracji, skłonność do wyzwalania zachowań gwałtownych, silnych relacji emocjonalnych i niezdolność przeżywania poczucia winy, która wyraża się obojętnością lub racjonalizacją wyrządzonej komuś krzywdy. Jak opisali biegli, ma to u niego związek ze spłyceniem uczuciowości wyższej. Według biegłych sytuacje wysoko nasycone emocjonalnie, konfliktowe a zwłaszcza związane z użyciem alkoholu mogą powodować osłabienie funkcji regulacyjno kontrolnej jaką powinna pełnić sfera intelektualna. Tym samym sytuacje takie sprzyjają występowaniu zachowań gwałtownych, lekkomyślnych, jak również zachowań agresywnych. W kolejnych składanych wyjaśnieniach M. S. (1) stopniowo odejmował okoliczności podanych w pierwszych wyjaśnieniach, świadczących o jego odpowiedzialności za zabójstwo. Wskazał, że tylko raz uderzył pokrzywdzonego, w szyję i to nożem, który to nóż cały czas trzymał M. Ż. (1) oraz że było to w trakcie bójki. Ostatecznie w kolejnych wyjaśnieniach wycofał się z tych twierdzeń, wskazując, że nie doszło między nim a M. Ż. (1) do żadnej kłótni, nieporozumienia i że nic mu nie zrobił, sugerował jednocześnie sprawstwo innych osób. Zrozumiałym z psychologiczno psychiatrycznego punktu widzenia jest jak wynika z uznanej za wiarygodną opinii biegłych, podawanie przez M. S. (1) kilku kolejnych wersji zdarzenia w których obarczał winą za zabójstwo pokrzywdzonego inne osoby. Wynika to bowiem z nieprawidłowej osobowości oskarżonego i przyjmowanej przez niego postawy obronnej. Sąd nie dał wiary tym przedstawianym kolejno różnym wersjom zdarzenia wynikającym z wyjaśnień M. S. (1). W ocenie sądu na walor wiarygodnych zasługują tylko wyjaśnienia oskarżonego złożone jako pierwsze po zatrzymaniu k.162-164, natomiast wszystkie pozostałe jego wyjaśnienia są wiarygodne tylko w zakresach gdy podawał oskarżony okoliczności zgodne z ustalonym wyżej stanem faktycznym – jak odnośnie spotkania H. O. (1) gdy wychodził z mieszkania pokrzywdzonego wieczorem 30 czerwca 2017r, miał mówić, do H. O., że M. Ż. (1) wyrzucił go wulgarnymi słowami z mieszkania, co potwierdza ich kłótnię, która wówczas miała miejsce. Nadto sąd dał wiarę tej części dalszych wyjaśnień oskarżonego w których wskazał na to, że był razem z M. S. (3) w dniu 30 czerwca 2017 roku po południu u M. Ż., byli tam krótko 15 – 20 minut i wyszli. M. Ż. nie miał wtedy żadnych obrażeń ciała, te okoliczności potwierdził w wiarygodnych zeznaniach M. S.. Natomiast całkowicie niezrozumiałe jest w ocenie sądu składanie szeregu wniosków dowodowych przez obronę na okoliczność sprawstwa osób co do których sam oskarżony ostatecznie przyznawał, że po prostu pomógł te osoby, wycofując się z twierdzeń o ich sprawstwie (jak M. S. (2) a także M. S. (3) odnośnie wypalania noża na jego prośbę). Równie zdumiewającym było kilkakrotne dopytywanie przez obrońcę na okoliczności dotyczące zdarzeń gdy już oskarżony został zatrzymany (1 lipca 2017 roku) podczas gdy zdarzenie w postaci zabójstwa M. Ż. (1) miało miejsce w nocy z 30 czerwca 2017 roku na 1 lipca 2017r. Wyjaśnieniom oskarżonego w których przedstawiał on kolejne wersje wydarzeń w których to wersjach obciążał on kolejne osoby o zabójstwo M. Ż. (1) sąd nie dał wiary z następujących powodów. M. S. (2) nie przebywał na terenie wsi K. w czasie zabójstwa M. Ż. (1), wyjechał stamtąd dzień wcześniej w czwartek rano. Wynika to nie tylko z wiarygodnych z niżej opisanych względów zeznań M. S. (2), ale i z zeznań szeregu świadków, uznanych również za wiarygodne to jest z zeznań świadków; W. S., H. K. P. Ł. K., M. K. (1) i L. S., jak i także z wyjaśnień oskarżonego, który w kolejnych wyjaśnieniach przyznał się do pomówienia M. S. (7) o popełnienie tego czynu (k.551,552,1175-1178v). Wskazał w wyjaśnieniach na rzeczywiste w ocenie sądu przyczyny pomówienia S. – gdyż wiedział, że M. S. nie lubił się M. Ż. (1), dochodziło pomiędzy nimi do bójek, tym samym wersja ta miała wyglądać na wiarygodną. Następnie M. S. (1) skierował w wyjaśnieniach podejrzenia popełnienia zabójstwa M. Ż. (1) na M. S. (3), przy czym jak wskazał miał pomagać S. w zatarciu śladów w ten sposób, że wypalił w piecu w garażu nóż, którym miało dojść do zabójstwa. Wersja ta nie jest wiarygodna. M. S. (3) nie potwierdził aby miał cokolwiek wspólnego z zabójstwem Ż., brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających tą wersję. M.S. przyznał w wiarygodnych zeznaniach, że w dniu zdarzenia był krótko po południu w mieszkaniu Ż. był tam razem z oskarżonym a gospodarz nie miał wtedy żadnych widocznych obrażeń ciała. M. S. (3) w czasie dokonania zabójstwa spał w domu, nigdzie nie wychodził w tym czasie. Wynika to jednoznacznie z jego wiarygodnych zeznań i wiarygodnych zeznań jego żony z którą przebywał. Ponadto z samej tej wersji podawanej w wyjaśnieniach M. S. (1) wycofał się w znacznym zakresie, podając w kolejnych wyjaśnieniach, że żadnego noża nie wypalał w piecu (k.937,1175-1178v, jego bliscy zaś brat i siostra potwierdzili, że piec nie był wówczas nawet uruchamiany) a M. S. (3) w ogóle nie wszedł do niego gdy miał wracać tego wieczora po zabójstwie Ż.. O tym, że rzeczywiście żaden nóż nie był w tym czasie wypalany w piecu który

znajdował się w garażu oskarżonego świadczą nie tylko jego wyjaśnienia, ale także wiarygodne zeznania P. S. (2) i P. S. (1) – którzy przyznali, że ten piec znajdujący się w garażu oskarżonego w tym czasie nie był w ogóle uruchamiany. Jak wskazał przyczyną tak zmiennych wyjaśnień, które podał, było to, że chciał skierować trochę winy na siebie a chodziło o to, że nie pomógł M.. Podana przyczyna zmienionych w ten sposób wyjaśnień oskarżonego jest rażąco naiwna i tym samym niewiarygodna w ocenie sądu. Jak bowiem wynika z treści tak zmienionych wyjaśnień M. S. (1), faktyczne ich celem nie było skierowanie winy na siebie przez oskarżonego lecz właśnie wprost przeciwnie, skierowanie podejrzeń popełnienia zabójstwa M. Ż. (1) na niewinną osobę, na M. S. (3) i tym samym oddalenie podejrzeń od oskarżonego. Nie ma żadnych dowodów, ani nawet poszlak na prawdziwość tej wersji. Tym samym te wyjaśnienia M. S. (1) nie zostały uznane przez sąd za wiarygodne. Także kolejne wersje podawane przez oskarżonego, rzekomych sprawców zabójstwa nie zostały uznane za wiarygodne. Trudno za wiarygodne uznać faktyczne pomówienia S. K., wujka oskarżonego wyrażane w wyjaśnieniach na podstawie tego, że S. K. wyprowadził się po zabójstwie Ż.. S. K. wskazał w zeznaniach, dlaczego akurat w tym czasie wyprowadził się z K. – powodem było to, iż pogodził się a konkubina z którą wcześniej był pokłócony. Nie ma nadto żadnych nie tylko dowodów ale nawet poszlak łączących zabójstwo M. Ż. (1) z osobą S. K.. To samo odnosi się do pozostałych pomawianych przez oskarżonego osób w toku postępowania zarówno w stadium śledztwa jaki i przed sądem; B. O. (1), A. S. (2). Nie ma żadnych dowodów ani nawet poszlak na potwierdzenie tych pomówień i w ocenie sądu są one nieudolnymi próbami przerzucenia odpowiedzialności ze strony oskarżonego na niewinne osoby. Całkowicie niezrozumiałym jest powoływanie się przez obronę na pierwsze przesłuchanie oskarżonego z k.9-11, podczas gdy wówczas przesłuchano M. S. (1) jako świadka w sprawie, a tym samym nie mogła być i nie była treść tych zeznań brana pod uwagę w toku dalszego postępowania przez organy procesowe. Naruszono by wówczas jeden z kanonów prawa karnego i jedną z jego naczelnych zasad wyrażoną w treści art.74 § 1 kpk, (wyrażona w rzymskiej paremii „accusare nemo se debet” to znaczy nikt nie musi oskarżać samego siebie). Sąd nie brał pod uwagę treści zawartych w zeznaniach oskarżonego z k.9-11, złożonych jako świadka, zdziwienie natomiast budzi powoływanie się na treść tych zeznań przez obrońcę do końca procesu jako na rzekomo jedną z wersji oskarżonego, tak jak gdyby była to wersja zawarta w wyjaśnieniach i rozpatrywana procesowo. Sąd nie neguje, że oskarżony i pokrzywdzony byli zaprzyjaźnieni. Oskarżony wielokrotnie i bezinteresownie pomagał M. Ż. (1) w tym przynosił mu jedzenie. W tej sytuacji całkowicie zrozumiałe jest przekonanie wyrażane przez zdecydowaną większość świadków w składanych zeznaniach, że zabójstwa M. Ż. (1) nie dokonał oskarżony, skoro obydwoj byli od lat zaprzyjaźnieni mimo różnicy wieku. Tym niemniej przekonania tego sąd nie podziela, całkowicie ignoruje ono bowiem zebrany w sprawie materiał dowodowy, omówiony przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Zupełnie nieuprawnionym jest też wysnuwanie twierdzeń o tym, że oskarżonego nie było w czasie i miejscu zabójstwa na podstawie braku dowodów – braku śladów biologicznych, braku odcisków palców oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego oraz odwrotnie braku śladów pokrzywdzonego na rzeczach oskarżonego. Biegły medyk sądowy wypowiedział się w tym zakresie wiarygodnie i w ocenie sądu kompetentnie – nie znalezienie śladów jest logicznie uzasadnione tym, że wynaczynianie krwi pokrzywdzonego następowało stopniowo, nie gwałtownie, nadto oczywistym jest, że nie zawsze pozostać muszą ślady na narzędziach i w miejscu zbrodni a nawet gdy zostaną to nie zawsze zostaną odnalezione bądź nawet gdy zostaną odnalezione to nie zawsze nadają się do identyfikacji. Tym samym twierdzenie, że nie znalezienie tych śladów (zarówno daktyloskopijnych jaki i biologicznych) świadczy o niewinności oskarżonego jest w ocenie sądu daleko idącym nadużyciem, jest bowiem stwierdzeniem ignorującym istniejący w tej sprawie i wiarygodny materiał dowodowy omówiony wyżej przy ocenie wiarygodności wyjaśnień M. S. (1). Dlatego sąd nie dał temu wiary uznając wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1) za wiarygodne tylko we wskazanym wyżej zakresie. W całości sąd dał wiarę jego pierwszym wyjaśnieniom(k.162-164), natomiast kolejnym tylko w zakresie w jakim były zgodne z ustalonym stanem faktycznym w sprawie.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. R. (1), A. J. (2), R. Ł. (1), P. J. i A. K. (2). Zeznania tych świadków były zgodne, wzajemnie się uzupełniały. Świadczyli jednoznacznie na okoliczności dotyczące życia pokrzywdzonego przed zdarzeniem, jego relacji koleżeńskich, konfliktów w tym z M. S. (2), relacji z oskarżonym oraz samego znalezienia pokrzywdzonego w jego mieszkaniu po zabójstwie. Okoliczności dotyczące zgodnych a nawet przyjacielskich stosunków pomiędzy M. S. (1) a pokrzywdzonym M. Ż. (1) wynikały ze zgodnych deponycji wymienionych świadków oraz zostały potwierdzone zeznaniami szeregu świadków to jest ;W. S., R. O., B. O. (1), M. C., H. O. (1), P. W. (1), H. K., M. W., S. O., P. S. (2), M. S. (3), A. W., L. S., Ł. K., J. C., A. S. (1), M. K. (1), P. S. (1), S. K., J. W., B. S. (1) i M. S. (2). Ponadto z

zesań tych wymienionych świadków wynika także, że był wcześniej konflikt między M. S. (2) a M. Ż. (1) i miał on miejsce kilka miesięcy przed zabójstwem M. Ż. (1). W ciągu ostatnich sześciu miesięcy przed zabójstwem M. Ż. (1) M. S. (2) nie mieszkał ani nie przebywał u niego właśnie z powodu wcześniejszego ich konfliktu, zakończonego wyrzuceniem M. S. (2) z mieszkania Ż. przez gospodarza. Ponadto treść zesań A. R. (1), A. J. (2), P. J. i A. K. (2) została w pełni potwierdzona wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie uznanym przez sąd za wiarygodny, natomiast w zakresie okoliczności dotyczących znalezienia zmarłego pokrzywdzonego, poza wiarygodnym zakresem wyjaśnień oskarżonego, również zeznaniami R. Ł. (1), protokołem oględzin miejsca ujawnienia zwłok, miejsca zdarzenia, kartą czynności ratunkowych, protokołami zatrzymania rzeczy, protokołami pobrania materiału porównawczego, dokumentacją fotograficzną. Dowody te wzajemnie się dopełniając nie zawierają sprzeczności. Nadto żaden z wymienionych świadków to jest A. R. (1), A. J. (2), P. J., R. Ł. (1) i A. K. (2) będących w większości członkami rodziny pokrzywdzonego (poza R. Ł.) nie miał interesu w tym aby zeznając podawać nieprawdziwe informacje. Z tych względów sąd uznał zeznania wymienionych świadków za wiarygodne w całości i w pełni je podzielił.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka H. O. (1) w całości. Świadek ten widział M. S. (1) wychodzącego z mieszkania pokrzywdzonego, oskarżony nawet skarżył się do tego świadka, że pokrzywdzony go wyrzucił z mieszkania, wulgarnie każąc mu się wynosić. W tym zakresie zeznania H. O. (1) zostały potwierdzone wiarygodnym zakresem wyjaśnień oskarżonego (pośrednio także zeznaniami B. W.) oraz pośrednio zeznaniami R. O., której mąż zrelacjonował spotkanie M. S. (1) wychodzącego z mieszkania pokrzywdzonego w dniu zabójstwa, wieczorem. Natomiast z ich zgodnych relacji wynika również, iż wieczorem w dniu zabójstwa nie widzieli aby do mieszkania pokrzywdzonego M. Ż. (1) wchodził M. S. (3). Ich relacje były w tych zakresach zgodne i wiarygodnie dopełniały się z uznanym za wiarygodny zakresem wyjaśnień oskarżonego, jak też zesań M. S. (3) i H. S., dlatego sąd dał im wiarę. Poza tymi okolicznościami, sąd dał wiarę w pozostałych zakresach zesań H. O. (1) i R. O. oraz zeznaniom B. O. (1) i M. C.. Zeznali oni bowiem zgodnie odnośnie istnienia relacji koleżeńskich między oskarżonym a pokrzywdzonym co znalazło potwierdzenie w zeznaniach szeregu świadków - W. S., P. W. (1), H. K., M. W., S. O., P. S. (2), M. S. (3), A. W., L. S., Ł. K., J. C., A. S. (1), M. K. (1), P. S. (1), S. K., J. W., B. S. (1), R. Ł. (1), M. S. (2), A. R. (1), A. J. (2), P. J., R. Ł. (1), A. K. (2). Z treści depozycji H. O. (1), R. O., B. O. (1) i M. C. wynika też jednoznacznie, że rzeczywiście w dniu ujawnienia zwłok M. Ż. (1) B. O. (1), który dzień wcześniej wrócił z delegacji służbowej i całą noc spędził w swoim pokoju zamknięty, gdyż rodzice nie lubili jak wychodził do kolegów z którymi spożywał alkohol ani jak koledzy go odwiedzali, chciał następnego dnia wyjść do fryzjera, podczas gdy Policji zabroniła przechodzenia koło mieszkania pokrzywdzonego, do czasu zakończenia czynności procesowych na miejscu. Wówczas B. O. (1) poprosił kolegę M. C. o podstawienie drabiny i próbował wyjść oknem, chcąc udać się do fryzjera. Zauważyli to policjanci i B. O. (1) został zatrzymany do wyjaśnienia. Zeznania wszystkich wymienionych świadków; H. O. (1), R. O., B. O. (1) i M. C. są zgodne w tym zakresie. Zostały one potwierdzone gdyż zgadzały się w szczegółach i stanowiły spójną całość. Również ci wymienieni świadkowie nie mieli żadnego interesu w tym aby zeznawać stronniczo. Nie dysponowali oni wiedzą na temat samego przebiegu wydarzeń w mieszkaniu M. Ż. (1), nie przebywali tam bowiem ani w czasie zdarzenia ani poza tym. Niemniej jednak potwierdzili, ważną okoliczność w postaci wyjścia oskarżonego z mieszkania M. Ż. (1). M. S. (1) wulgarnie wyrzucił M. Ż., co potwierdził po pierwsze sam oskarżony przyznając fakt bytności w mieszkaniu pokrzywdzonego w czasie wieczoru, gdy miało miejsce zabójstwo i fakt kłótni między nimi a nadto z zesań tych świadków (H. O. (1) i R. O.) wynika, że w tym czasie nie widzieli tam wchodzącego M. S. (3) co dodatkowo potwierdza wiarygodne depozycje M.S.. Tym samym sąd dał wiarę zeznaniom wymienionych świadków H. O. (1), R. O., B. O. (1) i M. C. w całości i pełni je podzielił.

Sąd dał wiarę zeznaniom P. S. (2) i P. S. (1) w całości. W ocenie sądu wiarygodnie zeznali oni odnośnie okoliczności, które im były wiadome dotyczących relacji oskarżonego z M. Ż. (1), odnośnie tego, iż oskarżony spał w okresie letnim i bezpośrednio przed zdarzeniem w garażu, że był tam piec, który jednak nie był w tym czasie uruchamiany, nie korzystano z niego w tym czasie, a także na temat okoliczności dotyczących spożywania alkoholu przez oskarżonego, jego rodzaju i ilości. P. S. (1) określił nawet i opisał ile i jakiego alkoholu wypili tego dnia – spożyli po 6 piw a oskarżony spał w garażu. Zeznania zarówno P. S. (1) jak i P. S. (2) w ocenie sądu były obiektywne. W obiektywny sposób relacjonowali oni zarówno nadużywanie alkoholu przez oskarżonego, jego nocowanie w garażu, relacje z pokrzywdzonym w wiadomym im zakresie jak i szczegóły dotyczące ubioru oskarżonego w dniu zdarzenia. Ich

zeznania zgadzały się oraz tworzyły spójną całość z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego, oraz z dowodami w postaci protokołu zatrzymania rzeczy i osoby oskarżonego. Nadto w zakresie dotyczącym nadużywania alkoholu przez oskarżonego, znalazły one potwierdzenie w treści opinii sądowo psychiatrycznej a odnośnie relacji koleżeńskich między oskarżonym a pokrzywdzonym oraz pomocy której udzielał oskarżony pokrzywdzonemu np. przynosząc mu jedzenie w zeznaniach szeregu świadków; W. S., R. O., B. O. (1), M. C., H. O. (1), P. W. (1), H. K., M. W., S. O., M. S. (3), A. W., L. S., Ł. K., J. C., A. S. (1), M. K. (1), S. K., J. W., B. S. (1), R. Ł. (1), M. S. (2), A. R. (1), A. J. (2), P. J., R. Ł. (1), A. K. (2) i H. S.. Dlatego sąd dał wiarę zeznaniom wymienionych świadków P. S. (2) i P. S. (1) uznając, że zostały one potwierdzone innymi wiarygodnymi dowodami i mimo, iż zostały złożone przez osoby najbliższe dla oskarżonego – jego rodzeństwo to nie straciły waloru obiektywnych.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. S. (2) oraz W. S. w całości. M. S. (2) zeznał wiarygodnie, że w dniu zabójstwa M. Ż. (1) nie było go już w K.. W zakresie dotyczącym nieobecności M. S. (2) w czasie zabójstwa pokrzywdzonego jego zeznania zostały potwierdzone zeznaniami W. S., H. K., P. S. (2), Ł. K., M. K. (1) i L. S.. W. S. potwierdziła w zeznaniach, że jej syn M. był w K. w tygodniu w którym miało miejsce zabójstwo pokrzywdzonego, jednak wcześniej wyjechał wraz z ludźmi, którzy jechali do pracy. Jak podała W. S. M. S. (2) przebywając w K. nocował w garażu oskarżonego. W. S. potwierdziła też, że doszło do konfliktu między M. S. (2) a M. Ż. (1) gdy M. mieszkał u M., było to długo przed śmiercią M.. Potwierdzał te okoliczności w zeznaniach M. S. (2) i wielu świadków mieszkańców K. w tym oskarżony w wiarygodnych wyjaśnieniach oraz H. K., P. S. (2), P. S. (1). W tym zakresie sąd dał wiarę ich zeznaniom i w pełni je podzielił, uznając także, że nie ma żadnych dowodów wskazujących na M. S. (2) jako sprawcę zabójstwa M. Ż. (1).

Sąd uznał za wiarygodne w pełni zeznania M. S. (3) i H. S.. M. S. (3) zaprzeczył aby miał cokolwiek wspólnego z zabójstwem M. Ż. (1). Przyznał, że był u M. Ż. (1) z oskarżonym w piątek, byli tam przez około 15 -20 minut, ale nie był u niego wieczorem w piątek, 30 czerwca 2017 roku a o jego śmierci dowiedział się w sobotę. Jak zeznał nie wychodził w piątek w godzinach popołudniowych z mieszkania, poza jedynie wyjściem na papierosa na 15 minut. Potwierdził, że w piątek wieczorem przebywał w domu z żoną. Mieszkają sami. Jego zeznania potwierdziła żona, H. S.. Zeznała ona jednoznacznie, że jej mąż nie opuszczał mieszkania w piątek w czasie zabójstwa M. Ż. (1), przebywał razem z nią w mieszkaniu, spali razem. Wskazać należy, że żadne dowody nie wskazują na to aby z zabójstwem M. Ż. (1) miał cokolwiek wspólnego M. S. (3). Nie znaleziono żadnych śladów wskazujących na taką okoliczność. Pośrednim tylko i uzupełniającym dowodem potwierdzającym brak takich dowodów, a nawet poszlak jest wynik badania poligraficznego. Zeznania M. S. (3) i H. S. są zgodne i spójne, oraz korespondują z innymi dowodami w szczegółach. Świadcowie ci wskazali na to, iż M. Ż. (1) był spokojną niekonfliktową osobą, podobnie oskarżony, który pomagał zmarłemu dostarczając mu wielokrotnie pożywienie. Nie było między nimi nigdy żadnych konfliktów, nadto zeznali, że M. S. (2) opuścił K. w czwartek przed zabójstwem, jak ostatecznie zeznał M.S., a o zabójstwie dowiedzieli się od R. Ł.. Te okoliczności są zgodne i spójne w ich zeznaniach oraz znalazły potwierdzenie w zeznaniach szeregu świadków; W. S., H. K., P. S. (2), Ł. K., M. K. (1) i L. S., dlatego sąd dał im wiarę. W ocenie sądu nie ma powodu aby zeznaniom tych świadków odmówić waloru wiarygodności.

W ocenie sądu na walor wiarygodnych w przeważającym zakresie zasługiwały zeznania P. W. (1) poza jego relacją o spotkaniu pokrzywdzonego który miał rozmawiać wieczorem 30 czerwca 2017 roku z A. Ż., Przesłuchany A. Ż. nie potwierdził tych okoliczności i nie miał powodów aby zeznawać nieprawdę. Ponadto wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, którzy przebywali na terenie wsi K. w po południu i wieczorem w dniu 30 czerwca 2017 roku zeznają jednoznacznie, że nikt z nich nie widział wieczorem M. Ż. (1). Natomiast o tym, że zmarły przebywał w tym czasie w swoim mieszkaniu świadczą wyjaśnienia oskarżonego w wiarygodnym zakresie, jak też zeznania H. O. (1) widzącego oskarżonego wieczorem w piątek gdy opuszczał mieszkania M. Ż. (1), gdyż ten ostatni miał go wyrzucić. Wszyscy wymienieni świadkowie i oskarżony w wiarygodnym zakresie wyjaśnień nie mają powodu aby podawać w depozycjach nieprawdę. Co prawda sąd dostrzega, że nie ma powodu do zeznawania nieprawdy również świadek P. W. (1), jednakże powyższe wiarygodne i zgodne dowody wskazują na pomyłkę P. W. (1) w tym zakresie, iż miał on widzieć o godz. 20.30 pokrzywdzonego rozmawiającego z A. Ż. na terenie wsi. Dodać tylko należy, że nawet gdyby tak było, czego sąd nie podziela, to z zeznań P. W. (1) wynika, że ta rozmowa trwała tylko krótki czas – gdy wracał ze sklepu już nie widział



rozmawiających i nie podważa to czasu wskazanego w wersji uznanej przez sąd za wiarygodną – oskarżony udał się do mieszkania M. Ż. (1) w późniejszych godzinach i przebywał tam około godziny 21.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom S. O.. Zeznał on, że był w dniu zabójstwa M. Ż. (1) w T. razem z M. W. i M. C., a M. S. (2) widział po raz ostatni na terenie K. w środę przed zabójstwem. Jego zeznania zgodne są w treści z zeznaniami M. W. – w wiarygodnym ich zakresie - który potwierdził, że byli w T. z S. (...). Natomiast sąd nie dał wiary zmienionym zeznaniom M. W. złożonym przed sądem w których twierdził on, że słyszał, iż ktoś widział M. S. (2) w dniu zabójstwa na terenie K. oraz, że B. O. (1) mógł mieć coś wspólnego z tym zabójstwem, gdyż jest podobnie jak M. S. osobą nie zrównoważoną. Twierdził, że wcześniej bał się tych wymienionych osób, dlatego zeznał fałszywie. W tych zakresach zeznania M. W. są oparte na słyszeniu, nie na tym co świadek widział. Nadto zeznania te są nacechowane osobistą niechęcią co najmniej do M. S., który uderzył kiedyś bez przyczyny M. W. i ewidentnie są w tych zakresach stronnicze, ukierunkowane na udzielenie źle rozumianej pomocy oskarżonemu, przyczyny zmiany tych zeznań są niewiarygodne. Dlatego w tych zmienionych zakresach sąd nie dał im wiary, dając wiarę zeznaniom M. W. z postępowania przygotowawczego. Potwierdził wiarygodność tych zeznań w swoich zeznaniach świadek M. C., który przyznał, że byli razem w T. – z S. (...). W.. Ich zeznania są zbieżne, dodatkowo M. C. potwierdził w całości i w szczegółach treść zeznań B. O. (1). Wynika z nich, że w rzeczywistości w dniu odkrycia, że M. Ż. (1) nie żyje B. O. chciał wyjść z mieszkania do fryzjera i w takim tylko celu M. C. współdziałał z nim podstawiając drabinę pod jego okno. Dlatego sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania M. C. i S. O. oraz w wymienionym zakresie M. W..

Sąd dał wiarę zeznaniom, Ł. K., M. K. (1) i L. S. w całości. Wymienieni świadkowie zeznali o okolicznościach potwierdzonych w zeznaniach innych osób. Wskazali, że M. był osobą spokojną, oskarżony również. Wskazali w zeznaniach, że oskarżony z pokrzywdzonym kolegowali się i przyjaźnili, razem spożywali alkohol. Wskazali też na fakt, wiadomy im, że M. S. (2) wyjechał bussem z K. przed dniem zabójstwa M. Ż. (1). Jak określili nie było go już wówczas w czasie zabójstwa na terenie wsi. Te okoliczności znalazły potwierdzenie w zgodnych relacjach tych świadków oraz w wiarygodnych zeznaniach świadków W. S., H. K., P. S. (2), uzupełniając się z tymi dowodami i nie budzą żadnych wątpliwości. Depozycje wymienionych świadków w tym zakresie są zgodne ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, dlatego sąd dał wiarę zeznaniom wymienionych świadków w całości.

Sąd uznał za wiarygodne w pełni zeznania R. Ł. (1) i J. W.. J. W. był osobą, która dowiedziała się o śmierci M. Ż. (1) od oskarżonego, następnie dowiedział się o tym R. Ł. (1), któremu również powiedział M. S. (1), że M. Ż. (1) chyba nie żyje. R. Ł. (1) poszedł do mieszkania Ż., potwierdził tą informację i zawiadomili oni wspólnie – to jest J. W. oraz R. Ł. (1) pogotowie i rodzinę zmarłego. Ich relacje są zbieżne na te okoliczności, tworzą zwartą całość. Także ci świadkowie zeznali stanowczo i zgodnie ze sobą oraz z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, iż oskarżony i zmarły żyli zgodnie, kolegowali się mimo różnicy wieku i M. pomagał wielokrotnie Ż.. Sąd uznał ich zeznania z wiarygodne w całości, nie mieli oni żadnego interesu aby zeznawać nieprawdę.

Na walor wiarygodnych zasługują również zeznania A. Ż.. Świadek ten zeznał jednoznacznie i stanowczo oraz konsekwentnie, że nie rozmawiał z M. Ż. (1) w dniu jego zabójstwa, w piątek wieczorem. Zeznania P. W. (1), diametralnie odmienne w tym zakresie sąd uznał za niewiarygodne z wyżej wskazanych względów. W ocenie sądu zeznania wszystkich świadków przesłuchanych w sprawie (poza tylko P. W.) wskazują jednoznacznie, że w tym dniu to jest w piątek 30 czerwca 2017 roku M. Ż. (1) nie był widziany wieczorem na terenie wsi K.. Dodatkowo wyjaśnienia oskarżonego w wiarygodnym zakresie omówionym wyżej i zeznania świadka H. O. (1), wiarygodne z wyżej wskazanych względów wskazują na to, iż pokrzywdzony w dniu zdarzenia 30 czerwca 2017 roku wieczorem przebywał w swoim mieszkaniu i miało miejsce nieporozumienie słowne między nim a oskarżonym. H. O. (1) widział wychodzącego od niego z mieszkania oskarżonego, który skarżył się, iż pokrzywdzony wulgarnymi słowami wyrzucił go z mieszkania. A. Ż. nie miał żadnego interesu w zeznawaniu nieprawdy a jego zeznania zostały potwierdzone wymienionymi wiarygodnymi dowodami w postaci zeznań wiarygodnych świadków. Dlatego sąd dał wiarę zeznaniom A. Ż. i w pełni je podzielił.

W ocenie sądu wiarygodne były też zeznania A. W., A. S. (1) i B. S. (2) sprzedawczyń w sklepach w K.. Ich relacje są zgodne, zbieżne z pozostałymi dowodami. Wskazały w zeznaniach, kiedy widziały po raz ostatni przed zabójstwem

zmarłego i oskarżonego jak również M. S. (2). Dodatkowo A. W. wskazała wprost, że nie było takiej sytuacji aby mówiła K. A., którą zna, że widziała M. S. (2) w dniu zabójstwa w K.. Także ci świadkowie potwierdzają dobre i pozytywne na co dzień relacje łączące oskarżonego ze zmarłym w tym pomoc i życzliwość oskarżonego wobec innych także wobec zmarłego. Potwierdzili też w zgodnych zeznaniach, że w dniu zabójstwa tak jak i w inne dni oskarżony był po spożyciu alkoholu, kupował alkohol w postaci piwa. Zdarzało mu się być agresywnym ale tylko słownie i gdy był po alkoholu. Ich depozycje są zbieżne i nie tylko nie są sprzeczne ale wzajemnie dopełniają się i uzupełniają w szczegółach. Świadkowie ci nie mają również żadnego powodu aby zeznawać niezgodnie z prawdą. Dodatkowo wskazać należy, że są to obce niespokrewnione osoby względem mieszkańców wsi. Zeznania wymienionych świadków sąd uznał za wiarygodne w całości.

Wiarygodne jednak nie dotyczące bezpośrednio zdarzenia były zeznania B. W. i J. C.. B. W. nie była obecna przez cały dzień w którym miało miejsce zabójstwo na terenie wsi K., potwierdziła natomiast, że M. był u pokrzywdzonego wieczorem i ten mu kazał wulgarnie wynosić się (co potwierdził w wiarygodnych zeznaniach H. O. (1)), że oskarżony spał w pomieszczeniu gospodarczym to jest w garażu, był po alkoholu i jak był ubrany. J. C. potwierdziła natomiast, kiedy widziała na terenie wsi M. S. (2) swojego byłego partnera, doszło między nimi do wymiany zdań. Wskazała też na okoliczność, że M. S. (2) w K. spał wówczas w garażu oskarżonego. Potwierdzili też ci świadkowie zgodne i przyjazne relacje oskarżonego z pokrzywdzonym przed zdarzeniem. Ich zeznania były zgodne i potwierdzały zbieżnie okoliczności wynikające z innych dowodów w sprawie w tym w wiarygodnym zakresie z wyjaśnień oskarżonego, zeznań M. S. (2), P. S. (2) i P. S. (1), protokołów zatrzymania rzeczy i oględzin rzeczy oskarżonego. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne w pełni.

Sąd dał wiarę jako wiarygodnym w ocenie sądu zeznaniom H. K., złożonym w toku śledztwa. Świadek ostatecznie podtrzymał te zeznania przed sądem uwypuklając jednak okoliczności świadczące o tym, że u zmarłego w wieczór w którym został pozbawiony życia byli A. S. (2) i M. S. (3). Świadek nie podał, z jakich przyczyn zmienił swoje zeznania przed sądem, z których zresztą ostatecznie wycofał się w tych samych zeznaniach przed sądem k.1246v. W ocenie sądu intencje zmiany zeznań przez H. K. są czytelne a zmienione w ten sposób zeznania są niewiarygodne. To H. K., babcia oskarżonego była osobą, która na co dzień opiekowała się oskarżonym po wyjeździe jego matki. Chciała w ten sposób chronić swojego wnuka przed odpowiedzialnością karną. Tym niemniej jej zeznania ze śledztwa są w ocenie sądu wiarygodne. Świadek H. K. wskazała, że oskarżony był po spożyciu alkoholu w dniu zabójstwa, że spał w garażu. H. K. opisała także okoliczności potwierdzone zgodnie przez szereg świadków przesłuchanych w sprawie, że oskarżony i zmarły byli na co dzień w dobrych stosunkach, byli zgodni, nie było kłótni między nimi. Nadto świadek potwierdził okoliczności dotyczące jej syna S. K., który przed zabójstwem M. Ż. (1) mieszkał u niej przez kilka dni, okoliczności dotyczące jego zamieszkania i wyprowadzki. Znalazły one pełne potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach świadka S. K.. Mając na uwadze zgodność wiarygodnego zakresu zeznań H. K. z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, jak zeznania S. K., wyjaśnienia oskarżonego w wiarygodnym zakresie, zeznania P. S. (2) i P. S. (1), sąd dał wiarę zeznaniom H. K. złożonym w toku śledztwa.

W ocenie sądu wiarygodne były zeznania S. K.. Świadek ten wskazał w zeznaniach na przyczyny opuszczenia miejsca zamieszkania w K. bezpośrednio po zabójstwie M. Ż. (1) – powodem było pogodzenie się przez niego z konkubiną z którą wcześniej był pokłócony i dlatego wcześniej zamieszkał u matki to jest H. K.. Jego zeznania odnośnie tych okoliczności potwierdziła w wiarygodnych zeznaniach H. K.. Nadto zeznania S. K. były konsekwentne, zeznawał on zarówno w toku śledztwa jak i przed sądem podając te same okoliczności. Nie było też powodów w zebrany materiał dowodowy aby w jakikolwiek sposób łączyć wyjazd S. K. z K. czy w ogóle jego osobę z zabójstwem Ż.. Dlatego mając na uwadze powyższe okoliczności sąd uznał jego zeznania za wiarygodne w całości.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania ujawnionych świadków; M. M. (2), C. B., P. S. (3), K. A., A. A., M. Ż. (2), M. G., Z. G. i A. R. (2) były bowiem zgodne z pozostałymi wiarygodnymi dowodami w sprawie aczkolwiek dotyczyły one drugorzędnych okoliczności w sprawie i nie przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego.

W ocenie sądu wiarygodne były wydane w sprawie opinie biegłej z zakresu badań poligraficznych A. J. (3), to jest opinie pisemne oraz ustnie uzupełnione na rozprawie. Zdaniem sądu wydane opinie były kompletne, wyczerpujące

i jasne, nie zawierały wewnętrznych sprzeczności. Wnioski końcowe opinii logicznie wynikały z przeprowadzonego przez biegłą toku rozumowania. Biegła sporządziła dwie opinie w niniejszej sprawie, jedną dotyczącą oskarżonego, a drugą dotyczącą M. S. (3). Oskarżony był badany a zanim został doprowadzony przez funkcjonariuszy zbadano go i sprawdzono jego stan trzeźwości, był trzeźwy, gdyby miała miejsce sytuacja, że biegła wyczułaby alkohol od badanego, to nie przeprowadziłaby badania. Biegła poza tym zapoznała się z opinią w której psychiatry i psycholog nie stwierdzili wpływu długotrwałego spożywania alkoholu na rozpoznawanie czynu przez badanego. Tym samym nie miało to znaczenia jeśli chodzi o badanie poligraficzne, gdyż nie stwierdzono uszkodzenia w obrębie centralnego układu nerwowego. Natomiast wszystkie zakłócenia biegła wyeliminowała i w przypadku badania oskarżonego zebrane reakcje wystarczyły na wnioskowanie. Jak wskazała biegła sama rozmowa przed testowa na temat przebiegu zdarzenia była tak poprowadzona przez badanego, żeby wprowadzić biegłą w błąd, co do jego faktycznej wiedzy na ten temat i wręcz udawania, czy wie dokładnie w jakim dniu się znajduje. Nadto jak podała biegła przystąpiła do badania gdy odebrała wyraźną pisemną zgodę na jego przeprowadzenie od badanego, a przed przejściem do testów zasadniczych jest omawiana procedura jak wygląda badanie. Poza tym przeprowadza się test zapoznawczy, aby osoba badana oswoiła się z urządzeniem, zobaczyła jak wygląda sam test, kiedy są zadawane pytania i kiedy trzeba udzielać odpowiedzi. Dodatkowo osoba badana jest pouczana o tym, że na każdym etapie badania ma prawo je przerwać. Tak również było również w przypadku badań oskarżonego M. S. (1) w sprawie. Przyjęta metoda badań, uthańska metoda jest stosowana z tego względu, że pozwala na uzyskanie wiarygodności powyżej 90 procent. Ten sam test przeprowadza się trzykrotnie zmieniając jedynie miejscami pytania. Oskarżony jak każda badana osoba zanim został poddany takiemu testowi został zapoznany ze wszystkimi pytaniami i powiedział w jaki sposób będzie odpowiadał w czasie testowania. Jest to sposób na unikanie efektu zaskoczenia, który mógłby wywołać reakcje nieprawdziwe. Z uwagi na postawę badanego, który wykonywał liczne ruchy sylwetki, palcami i głową oraz uskarżał się na ból kręgosłupa, jednocześnie nie oświadczył woli przerwania badania testy wykonywano więcej niż trzykrotnie. Mimo zakłóceń wielokrotność powtórzenia testów i wyeliminowanie z tych poligramów reakcji zaburzonych, pozwoliło na kategorię wnioskowanie w opinii dotyczącej oskarżonego M. S. (1). W teście (...) każda wartość uzyskana poniżej -4 już świadczy o wprowadzeniu w błąd przez osobę badaną na pytania dotyczące sprawy. W tym przypadku uzyskano wynik -8, co najistotniejsze uzyskany wynik jest poniżej progu -4 pozwalającego na kategorię wnioskowanie, że osoba badana wprowadza w błąd. Dokładnie tak jak podała biegła jest to ujęte we wniosku, że osoba badana reagowała w sposób w jaki typowo reaguje osoba wprowadzająca w błąd na zadawane pytania krytyczne, czyli te które dotyczą rozpatrywanej sprawy.

Odnośnie badania M. S. (3), w tym przypadku biegła wykonała dwa testy metodą (...). Badany denerwował się, z tego powodu, że uczestniczy w badaniach i że czuje się pomówiony natomiast w miarę przeprowadzania kolejnych testów badany uspokajał się. W ocenie biegłej jest to taką dodatkową wskazówką dla biegłego, że taka osoba nie ma związku ze sprawą. W przypadku obu testów wnioski były kategorię. M. S. (3) reagował jako osoba typowo nie wprowadzająca w błąd. Uzyskane wyniki świadczą o tym, że pozwalają na wydanie kategorię wniosku i potraktowanie osoby badanego jako szczerze odpowiadającej na pytania dotyczące sprawy. Ponadto podpis Pana M. S. (3) wskazuje, że uspokoił się, nie ma cech zdenerwowania, co też pokazuje dodatkowo, iż nie był wprowadzającym w błąd. Albowiem osoba wprowadzająca w błąd w czasie badania poligraficznego, do samego końca tego badania jest na pewnym poziomie nerwowości i stresu, co widać po zachowaniu. Natomiast osoba, która nie wprowadza w błąd uspokaja się. W przypadku Pana M. S. (9) było dokładnie tak tzn. uspokoił się. Na ilość pytań biegły nie ma wpływu. Biegły natomiast sam ustala treść pytań w oparciu o wiedzę na temat sprawy i nie wolno się sugerować wnioskami np. policjantów, jeśli chodzi o treść pytań. Dotyczy to szczególnie sytuacji, gdy pytanie na postanowieniu zakreślone jest jak w przypadku Pana S., ogólnie, że chodzi o określenie związku ze zdarzeniem.

W ocenie sądu wiarygodne były opinie biegłej wydane po badaniach poligraficznych. Wydane opinie były kategorię i wyczerpująco odpowiadały na pytania postawione biegłej. Wnioskowanie przedstawione przez biegłą znajdowało pełne oparcie w przeprowadzonych badaniach. Przeprowadzone badania były zgodne z zasadami ich przeprowadzania i niewadliwe. Jednocześnie zdaniem sądu wydane opinie były pełne, nie zawierały luk ani sprzeczności. Dlatego sąd dał im wiarę w całości.

Sąd uznał za wiarygodne wydane w sprawie opinie sądowo lekarskie. Oceniając opinie biegłego medycyny sądowej P. S. (4) Sąd uznał zarówno opinie pisemne to jest opinie sądowo lekarską, opinie zawartą w protokole oględzin i otwarcia zwłok jak i opinie ustną złożoną na rozprawie za profesjonalne, wyczerpujące, jasne i pełne, niesprzeczne wewnętrznie.

Wydając opinię biegły opierał się na materiałach zawartych w aktach sprawy. Znał także wyjaśnienia oskarżonego. Biegły określił na cztery ilość urazów zadanych narzędziem ostrokrawędzistym. Przy tym uraz podstawowy był to uraz uszkodzający żyłę biodrową zewnętrzną prawą. Skutkowało on chorobą realnie zagrażającą życiu, doprowadzając do zgonu pokrzywdzonego na skutek działania czynnego narzędzia ostrokrawędzistego jedno siecznego. Określając przyczynę zgonu, biegły podał, że nastąpił w wyniku krwotoku i rozwinięcia się wstrząsu hypowolemicznego. Jak wskazał biegły zważywszy na charakter uszkodzonego naczynia krwionośnego od momentu jego zaistnienia do czasu zgonu upłynął stosunkowo długi okres czasu, mogło być to kilka godzin, nawet 6 godzin. Biegły określił, jak opisał to w opinii, że do urazu mogło dojść około godziny 21-wszej. Nadto określił, iż z dużym stopniem prawdopodobieństwa graniczącym z pewnością należało przyjąć, że udzielona pokrzywdzonemu specjalistyczna pomoc lekarska zwłaszcza w początkowym okresie po doznanym urazie, pozwoliłaby nie doprowadzić do jego zgonu. Opisując urazy jako najpoważniejszy wskazał, że była nim rana z uszkodzeniem żyły biodrowej zewnętrznej prawej. Ponadto u zmarłego stwierdził ranę kluto ciętą szyi na powierzchni przednio boczno – lewej i dwie kolejne rany kluto cięte w okolicy podbrzusza prawego jak i okolicy biodra prawego, przy czym były to rany powierzchowne. Biegły podał, że były to wszystko obrażenia czynne. Jak wskazał biegły odnośnie rany tłuczonej głowy to mogła ona powstać zarówno w wyniku działania czynnego jak i biernego narzędzia tępego lub tępokrawędzistego. Podobnie opisał biegły pozostałe obrażenia w postaci zasinień czy otarć naskórka jak i również podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich kończyn górnych. Określił, iż lokalizacja podbiegnięcia krwawego na powierzchni przyśrodkowej ramienia prawego w większym stopniu prawdopodobieństwa wskazuje na czynne działanie powstania, przytrzymywanie w wyniku ucisku wywieranego palcami. Poza tym biegły opiniując wykluczył taką możliwość aby opisane obrażenia powstały w wyniku przypadkowego nadziania się na narzędzie ostrokończyste sieczne. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że jednoznacznie świadczą o tym przebiegi kanałów ran, nawet tych ran stosunkowo powierzchownych. Jest tak gdyż przy typowym nadzianiu muszą być spełnione pewne wymogi a mianowicie kończyzna trzymająca narzędzie musi być unieruchomiona tak żeby w następstwie ewentualnego przechylenia, upadku nie mogła się ona cofnąć. Jeżeli kończyzna byłaby unieruchomiona i miałyby dojść do nadziania się na to narzędzie wówczas kanał rany byłby prostopadły do osi długiej ciała, ewentualnie jak wynika z danych literaturowych z odchyleniem plus minus 10 % ku górze lub dołu. Natomiast w tym przypadku wszystkie stwierdzone przez biegłego rany kluto cięte miały kanały ran o przebiegu skośnym i to wyklucza wersje o przypadkowym nadziewaniu się. Wskazując na intensywność krwawienia w stopniowaniu krwawienie małe, średnie i duże obfite należało przyjąć, iż intensywność krwawienia była w granicach średnio, średnio duże. Ponadto jak opisał biegły w rozpatrywaniu hipotetycznym jeżeli chodzi o siłę z jaką były zadane urazy to w skali siła mała, średnia, duża należałoby przyjąć, iż była to siła średnia. Biegły wskazał też, w odniesieniu do pierwszych wyjaśnień oskarżonego jeżeli chodzi o zadanie urazu w okolicę szyi i urazów w okolicę brzucha to wyjaśnienia te były zgodne z wnioskami opinii, jeśli chodzi o mechanizm zadawanych urazów. Odnosząc się do pierwszych wyjaśnień oskarżonego biegły wskazał na szczegóły w nich zawarte odpowiadające w treści opinii to jest upadek pokrzywdzonego do tyłu, uderzenie głową o podłogę, a następnie jego złapanie za ręce, pod pachy przez oskarżonego i przemieszczenie na łóżko do pokoju, co w tych wyjaśnieniach zawarł oskarżony. Biegły opisał, iż mając na uwadze charakter doznanych obrażeń w postaci ran kluto ciętych, praktycznie bezpośrednio po zadanych urazach pokrzywdzony był przytomny. Zaburzenia świadomości miały miejsce w późniejszym czasie w następstwie rozwijania się wstrząsu hypowolemicznego. Przy tym zdaniem biegłego nie można wykluczyć, iż uraz godzący w głowę mógł skutkować u pokrzywdzonego utratą przytomności w mechanizmie wstrząśnienia mózgu, zaś stwierdzony obrzęk mózgu należy łączyć z mechanizmem zgonu pokrzywdzonego, a z pewnością nie był on następstwem doznanego urazu głowy. Jak podkreślił biegły stwierdził u zmarłego rany kluto cięte i ranę tłuczoną, co do których nie można wnioskować o kolejności ich powstania, można natomiast jedynie jednoznacznie przyjąć, iż wszystkie miały charakter przyżyciowego powstania czyli było zachowane ciśnienie tętnicze, nie powstały po zgonie, a nawet nie powstały one u schyłku życia. Ponadto jak opisał biegły nie było w żadnym wypadku wytrysku krwi w tym zdarzeniu to znaczy nagłego i obfitego krwawienia tętniczego. W żadnym z tych przypadków urazów nie było ani nagłego ani obfitego krwawienia.

Jak wskazał biegły krwawienie, pojawiło się dopiero po pewnym czasie i było stopniowe, nawet kilka godzin nie wykluczając nawet 6 godzin ze względu na kaliber uszkodzonego naczynia i związany z tym krwotok. W ocenie biegłego pokrzywdzony musiał stracić tyle krwi aby rozwinął się wstrząs hypowolemiczny, przy czym nie był to krwotok obfity. Nadto biegły stwierdził zasinienie łokcia prawego, mówił też o urazie w jednej drugiej ramienia prawego. Jak opisał biegły w tym przypadku najbardziej prawdopodobnie przyjął, iż uraz w tej okolicy ciała był następstwem ucisku wywieranego ręką na tę okolicę ciała np. przy przemieszczaniu ciała, przy przytrzymaniu ciała. Dodał, że przy tych zadawanych urazach krew na rękach oskarżonego mogła by być, ale nie musiała być ze względu na obfitość krwawienia. Stopień krwawienia jeżeli chodzi o ranę szyi mógł być co najwyżej średni, a najbardziej prawdopodobne jest między małym, a średnim gdyż na przebiegu kanałku rany nie doszło do uszkodzenia poważniejszego naczynia krwionośnego. Biegły dodał, iż rany były zlokalizowane na przedniej powierzchni ciała pokrzywdzonego za wyjątkiem rany szyi, która była na powierzchni boczno lewej szyi. Tym samym zdaniem biegłego za najbardziej prawdopodobne można przyjąć, iż w momencie zadawanych urazów ofiara i napastnik byli zwrócenii do siebie przodem.

W ocenie sądu wiarygodne były też sporządzone w sprawie opinie biegłych z dziedziny psychiatrii i psychologii. Biegli w wydanej opinii u badanego M. S. (1) stwierdzili brak zmian o charakterze organicznych w OUN. Nie stwierdzili takich zmian ani w badaniu psychologicznym ani psychiatrycznym ani też w ocenie klinicznej funkcjonowania badanego. Nie stwierdzili u badanego cech obniżenia intelektualnego. Jak opisali intelekt oskarżonego rozwinięty jest w sposób prawidłowy a poziom intelektu badanego daje mu możliwość prawidłowego rozumienia jak i przestrzegania ogólnie panujących norm społecznych, moralnych czy prawnych. Opisali również, że badany zna i rozumie podstawowe normy prawne i obyczajowe, wykazuje się ich znajomością. Poziom ich uwewnętrznienia przez oskarżonego to jest przyjęcia za własne jest niewystarczający, stąd w życiu codziennym nie stanowią one wyznacznika dla jego zachowań czy decyzji. Biegli stwierdzili skłonności do przekraczania tych norm przez oskarżonego dla doraźnych korzyści. Jak opisali biegli u oskarżonego stwierdzili występowanie osobowości nieprawidłowej, zawarli to w stwierdzeniach o pomijaniu, bagatelizowaniu, racjonalizowaniu konsekwencji. Podali w opinii, iż pomimo prawidłowego rozwoju intelektualnego sfery orientacyjno – poznawczej zachowanie oskarżonego dyktowane jest poprzez zaburzone procesy emocjonalne wynikające z niedojrzałości sfery emocjonalno popędowej. Tym samym w ocenie biegłych w większości sytuacji zachowaniem oskarżonego kieruje chęć uzyskania gratyfikacji dla swoich potrzeb z pominięciem konsekwencji, które zna ale w związku z tym, że ta gratyfikacja jest dla niego wystarczającą nagrodą skłonny jest je pomijać. Zdaniem biegłych M. S. (1) cechuje niska tolerancja dla frustracji, skłonność do wyzwalania zachowań gwałtownych, silnych reakcji emocjonalnych i niezdolność przeżywania poczucia winy, która wyraża się obojętnością lub racjonalizacją wyrządzonej komuś krzywdy. Opisali biegli, że ma to u niego związek ze spłyceniem uczuciowości wyższej. Badany nie nawiązuje trwałych, głębokich relacji, te które są obecne w jego życiu są powierzchowne i instrumentalne. Biegli określili również brak głębokiego poczucia winy, oskarżony był skupiony na pozytywnych aspektach autoprezentacji, aby wypaść lepiej niż ma to miejsce w rzeczywistości. Jest skłonny do manipulowania faktami. Jak wynika z opinii biegli stwierdzili u badanego cechy osobowości nieprawidłowej, która charakteryzuje się trwałym wzorcem nieprzystosowania, lekceważenia norm społecznych, brakiem odpowiedzialności, niskim poziomem empatii, skłonnościami do manipulowania, nietrwałymi relacjami, deficytem lęku, uczenia się na błędach. Przy tym zaburzenia ujawniły się u oskarżonego już przed 15-tym rokiem życia, a na ich ujawnienie wpływ miały czynniki środowiskowe i wychowawcze, które były niekorzystne. Zdaniem biegłych wpływ na to miało wychowywanie się oskarżonego w rodzinie niepełnej, gdzie ojciec nadużywał alkoholu a matka oskarżonego była matką nieobecną. Pozostawał pod opieką dziadków, którzy opiekowali się, a bardziej dozorowali zaocznie, w sposób dochodzący. Wskazali w opinii, że oskarżony został pozostawiony sam sobie. Brak było jak opisali prawidłowych wzorców przystosowania, brak prawidłowych wzorców wychowawczych czy działań korygujących jego zachowanie i brak ten wpływał na utrwalenie nieprawidłowych schematów czego obrazem są aktualne zaburzenia osobowości. Biegli opisali u badanego występowanie psychologicznych mechanizmów uzależniania od alkoholu. Jak określili w opinii oskarżony za pomocą alkoholu łagodzi pojawianie się stanów emocjonalnych. Opiniując wskazali na mechanizmy regulowania iluzji i zaprzeczania, co oznacza, że badany nie dostrzega negatywnych skutków picia alkoholu, zaprzecza problemowi i nie podejmuje leczenia. Biegli jak podali stwierdzili występowanie także u oskarżonego mechanizmu rozpraszenia i rozdławiania ja, zgodnie z którym jest on przekonany jest o tym, że posiada kontrolę nad ilością spożywanego alkoholu i częstotliwością jego spożywania. Według biegłych sytuacje wysoko nasycone emocjonalnie, konfliktowe a zwłaszcza

związane z użyciem alkoholu mogą powodować osłabienie funkcji regulacyjno kontrolnej jaką powinna pełnić sfera intelektualna. Tym samym sytuacje takie sprzyjają występowaniu zachowań gwałtownych, lekkomyślnych, jak również zachowań agresywnych. Biegli odnieśli się do treści składanych poprzez oskarżonego wyjaśnień jak również wersji zdarzenia jakie przedstawiał podczas obserwacji uznając, iż zachowanie badanego nie wypełnia kryteriów silnego wzburzenia. Jak wskazali w opinii silne wzburzenie jest reakcją fizjologiczną na wystąpienie bardzo wrażliwego bodźca sytuacyjnego. Natomiast oskarżony znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, sytuacja była dynamiczna, czyn był rozciągnięty w czasie. W rezultacie zdaniem biegłych nie była to reakcja nagła wymykająca się z jakiegokolwiek racjonalnej kontroli. Oskarżony jak podali w opinii relacjonuje zdarzenie, zachowana jest jego pamięć, odtwarza procesy myślowe jakie jemu towarzyszyły. W konsekwencji według biegłych oznacza to, iż miał zachowaną zdolność rozumienia sytuacji w jakiejś się znalazł i wyboru możliwej reakcji na nią. Stąd stwierdzenie o braku silnego wzburzenia w czasie czynu. Biegli odnieśli się do charakteru znajomości sprawcy i pokrzywdzonego, stwierdzili, iż znajomość pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym była skupiona na wspólnym przyjmowaniu alkoholu i takim ograniczonym repertuarze spędzania wspólnego czasu. Natomiast według biegłych sytuacja z dnia czynu pomiędzy nimi była również związana z alkoholem, na jego tle pojawił się konflikt tym samym nie można uznać, że była to znacząca, głęboka przyjaźń w życiu oskarżonego. Jak określili biegli na pewnym etapie uzależnienia od alkoholu, osoby uzależnione nie dokonują już selekcji i nie poszukują towarzystwa osób dla siebie w jakimś stopniu atrakcyjnych pod innym kątem niż gratyfikacja pod postacią możliwości wspólnego spożywania alkoholu. Tym samym w rezultacie według biegłych zachowanie oskarżonego w czasie popełnienia czynu wynikało z dotychczasowego jego funkcjonowania oraz działania alkoholu na niego. Jak opiniowali biegli oskarżony nie miał zniesionej ani ograniczonej poczytalności. Zachowanie oskarżonego jakie prezentował następnego dnia po zdarzeniu wpisuje się w jego cechy osobowości. Jako osoba inteligentna oskarżony próbował stworzyć swoją linię obrony. Według biegłych można to tłumaczyć chęcią uniknięcia kary i wpisuje się to w stwierdzone u niego obniżenie uczuciowości wyższej, skłonność do manipulowania, instrumentalnego kłamstwa, nieprzyjmowania odpowiedzialności za własne działania. W ocenie biegłych również zachowanie oskarżonego z następnego dnia po zdarzeniu opisywane przez innych jako pozbawione emocji odpowiada stwierdzonemu przez biegłych chładowi emocjonalnemu badanego, braku empatii, nie liczenia się z dobrem innych osób. Jak opisali w opinii oskarżony skupiony był na pozytywnej autoprezentacji, również w teście badającym poziom agresji starał się wypaść zgodnie z własnym obrazem siebie czyli jak najbardziej korzystnie ponieważ sposób postrzegania przez oskarżonego swojej własnej osoby jest wynikiem utrwalonych u niego mechanizmów obronnych jak również niewielkiego wglądu we własną osobowość. Oskarżony nie jest w stanie wprowadzać konstruktywnych zmian we własnym funkcjonowaniu. Biegli podali, że zachowanie oskarżonego w sytuacjach nasyconych emocjami wynikało z subiektywnie postrzeganej złożoności czy oceny ważności dla jego własnej osoby. W repertuar jego osobowości, cech osobowości nieprawidłowej wpisuje się niski próg tolerancji na frustracje. Tym samym sytuacje, które dla przeciętnego człowieka są mniej istotne u niego będą powodować bardziej intensywne reakcje. Natomiast według biegłych to, że oskarżony podawał kilka wersji zdarzenia jest to wynikiem cech jego osobowości czyli skłonności do manipulowania, nie przyjmowania odpowiedzialności za własne postępowanie, skłonności do przerzucania odpowiedzialności na inne osoby czy deficytu uczuciowości wyższej. Biegli nie stwierdzili żadnych objawów chorobowych czy zaburzeń, które by wpływały na zniesienie bądź ograniczenie w stopniu znacznym zarówno zdolności do rozpoznawania czynu jak i do pokierowania swoim postępowaniem w trakcie czynu. Jak opisali w opinii podawanie zmiennych wersji wydarzeń w wyjaśnieniach w toku postępowania wynika z nieprawidłowej osobowości oskarżonego, a także przyjmowanej przez niego postawy obronnej. Przyjmowanie postawy obronnej ma również związek z nieprawidłowymi cechami osobowości. To jest ze skłonności do przedstawiania siebie lepszym światło, minimalizowania swojego udziału, nie podejmowania odpowiedzialności za swoje działania. Biegli przyjmując, że był w stanie nietrzeźwości nie dostrzegli innego stanu niż upicie proste. Biegli nie dostrzegli takiej motywacji w czasie czynu, która by budziła podejrzenie, że badany przeżywał doznania psychotyczne np. urojenia czy halucynacje. Motyw działania oskarżonego zdaniem biegłych jest zrozumiały przyjmując wyjaśnienia oskarżonego, że doszło do konfliktu czyli do kłótni z pokrzywdzonym. W ocenie biegłych podzielanej przez sąd oskarżony mógł stawiać przed sądem jak i odbywać karę pozbawienia wolności, nie stwierdzili u niego choroby psychicznej ani innych nieprawidłowości, które by to uniemożliwiały. Natomiast zdaniem biegłych oskarżony jest osobą uzależnioną od alkoholu. Dlatego winien utrzymywać abstynencję od alkoholu jak również podjąć terapię uzależnienia w warunkach stacjonarnych. Cechuje go bowiem jedynie powierzchowny, deklaracyjny i nieznaczny krytycyzm wobec uzależnienia.

Dlatego terapia uzależnienia musi odbywać się w początkowym etapie w warunkach stacjonarnych. W ocenie biegłych nie widzieli konieczności stosowania środka zabezpieczającego natomiast dostrzegli konieczność stosowania leczenia odwykowego. Na obecnym etapie nie widzieli potrzeby orzekania o środkach zabezpieczających, natomiast widzieli potrzebę dokonania ponownej oceny na końcowym etapie odbywania kary. Jak podali biegli oskarżony trakcie pobytu w oddziale radził sobie dobrze w relacjach z innymi osadzonymi. Określili, iż nie mają wiedzy o przypadkach molestowania oskarżonego w trakcie obserwacji i że oskarżony przebywał w celi monitorowanej tak jak wszyscy pacjenci, a nic nie wskazywało na to, żeby doszło do molestowania w trakcie obserwacji i w trakcie pobytu w oddziale. Ponadto jak wskazali nic nie świadczy o tym by u oskarżonego po zatrzymaniu i tymczasowym aresztowaniu doszło do wykształcenia zespołu abstynencyjnego, który byłby powikłany z zespołem majaczeniowym czyli krótkotrwałym epizodem psychotycznym. Tym samym zdaniem biegłych podzielanym przez sąd jego stan psychiczny nie miał wpływu na treść składanych przez niego wyjaśnień po zatrzymaniu. Opinie biegłych zostały sporządzone w sposób fachowy, kompetentny, a wnioski wysnute z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i przeprowadzonych badań zostały w prawidłowy sposób uzasadnione. Sąd uznał, że opinie pisemne i stanowiące ich uzupełnienie opinie ustne złożone w toku przesłuchania biegłych na rozprawie były w pełni wiarygodne. Pozwalały na dokładne i wnikliwe prześledzenie rozważań biegłych psychiatrów i psychologa oraz na rzeczowe poddanie ocenie wyciągniętych przez nich wniosków. Tym samym opinia poobserwacyjna oraz ustna na rozprawie były opiniami jasnymi i pełnymi oraz niesprzecznymi wewnątrz i sąd dał im wiarę.

Sąd dał także wiarę pozostałym dowodom pozyskanym w toku postępowania w niniejszej sprawie i ujawnionym po myśli art. 393 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 1 i 2 kpk. Dowody te w postaci dokumentów urzędowych, protokołów, zawiadomień, pism, płyt, dokumentacji, informacji, opinii, pokwitowań, zapisków, listów, notatek, danych o karalności, wniosków dowodowych, dokumentów, dowodów rzeczowych sąd uznał za wiarygodne, gdyż zostały sporządzone i wydane przez uprawnione osoby, organy i instytucje a dowody rzeczowe zabezpieczono w zakresie niezbędnym w niniejszym postępowaniu. Sąd nie znalazł podstaw do poddawania w wątpliwość ich autentyczności. Były one sporządzone w sposób przewidziany w kpk. Strony nie kwestionowały ich legalności, rzetelności ani wiarygodności informacji w nich zawartych. Strony nie negocowały tych dowodów wyrażając zgodę na ich ujawnienie zgodnie z treścią art. 394 § 2 kpk.

Mając powyższe na uwadze należało uznać, iż wina w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu została wykazana w sposób należyty.

Oskarżyciel publiczny zarzucił M. S. (1), że w nocy z 30 czerwca 2017 roku do 1 lipca 2017 roku w K. w mieszkaniu nr (...) w budynku nr (...) zmiierzając bezpośrednio do zabójstwa M. Ż. (1) ugodził go czterokrotnie narzędziem ostrokończystym, w tym raz w okolice szyi po stronie przednio bocznej lewej oraz trzykrotnie w okolice podbrzusza, w tym dwa razy powierzchownie, a raz powodując ranę penetrującą zaotrzewnowo uszkadzającą żyłę biodrową, czym spowodował krwotok i rozwinięcie się wstrząsu hypowolemicznego w konsekwencji prowadzące do zgonu pokrzywdzonego to jest o czyn z art. 148 § 1 kk

Sąd uznał oskarżonego M. S. (1) za winnego tego, że w dniu 30 czerwca 2017 roku w K. w godzinach od 20.00 do 21.30 w mieszkaniu nr (...) w budynku nr (...) działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. Ż. (1) i z siłą średnią ugodził go czterokrotnie narzędziem ostrokończystym, raz w okolice szyi po stronie przednio bocznej lewej oraz trzykrotnie w okolice podbrzusza, w tym dwa razy powierzchownie, a raz powodując ranę penetrującą zaotrzewnowo uszkadzającą żyłę biodrową zewnętrzną prawą, czym spowodował krwotok i rozwinięcie się wstrząsu hypowolemicznego co doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego, to jest zbrodni z art. 148 § 1 kk.

Popelnia zbrodnię zabójstwa ten, kto zabija człowieka. Czynu tego dopuścić się można tylko umyślnie, działając w zamiarze bezpośrednim bądź ewentualnym. Czyn zabroniony popelniony jest umyślnie, jeżeli sprawca działał z zamiarem bezpośrednim lub z zamiarem ewentualnym, po myśli art. 9 § 1 kk. Określenie umyślności jako znamienia podmiotowego czynu zabronionego sprowadza się do zamiaru popelnienia czynu zabronionego. Zamiar popelnienia czynu zabronionego polega na ukierunkowaniu zachowania na osiągnięcie określonego celu i sterowaniu tym zachowaniem. Zamiar jest określonym procesem zachodzącym w psychice sprawcy, wyrażającym się w świadomej

woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, musi obejmować całość ustawowych znamion czynu zabronionego. Na zamiar składa się strona intelektualna oraz woluntatywna. Zamiar jest bowiem warunkowany wyobrażeniem celu, jest to jego strona intelektualna oraz dążeniem opartym na motywacji jego osiągnięcia, jest to jego strona woluntatywna. Strona woluntatywna polega na tym, że sprawca rozpoznając możliwość realizacji określonego stanu rzeczy, decyduje się go zrealizować. Strona intelektualna zamiaru pozwala sprawcy rozpoznać znaczenie jego czynu i w tym sensie pozwala mu na podjęcie stosownej decyzji odnośnie rozpoczęcia uzewnętrznionego zachowania. Wystąpić może jako świadomość występowania stanu rzeczy mogącego prowadzić, przy podjęciu decyzji realizacji celu, do popełnienia czynu zabronionego to jest świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego albo jako świadomość występowania stanu rzeczy prowadzącego, przy podjęciu decyzji realizacji celu, do popełnienia czynu zabronionego, to jest świadomość konieczności popełnienia takiego czynu (vide; Andrzej Zoll Nowa Kodyfikacja Karna zeszyt 12 wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości Departament Kadr i Szkolenia, Warszawa 1998r. Kantor Wydawniczy „Zakamycze”). Świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego nie przesądza jeszcze rodzaju zamiaru, gdyż ta postać świadomości charakteryzuje bowiem zarówno zamiar bezpośredni jak i ewentualny, ani też nie przesądza samej umyślności, mając na uwadze konstrukcję świadomej nieumyślności, o tyle świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego, połączona z decyzją realizacji wyobrazonego celu przesądza wystąpienie zamiaru bezpośredniego. Zamiar bezpośredni występuje wtedy, gdy sprawca jest świadomy konieczności nastąpienia określonego skutku, bądź tylko możliwości jego nastąpienia i tego chce. Przedmiotem chęci musi być realizacja zachowania odpowiadająca znamionom typu czynu zabronionego ujmowana jako całość. Natomiast istota zamiaru ewentualnego polega na tym, że sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, nie chce go popełnić, ale na popełnienie tego czynu się godzi. Elementem wyróżniającym tę formę zamiaru jest strona woluntatywna – godzenie się treściowo różni się od chęci. Ponieważ człowiek zawsze działa w jakimś celu, to zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok zamiaru bezpośredniego, którym może być objęte popełnienie czynu zabronionego (vide; wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2003r. sygn. akt II KKN 273/01 Wydawnictwo Komputerowe Lex nr 75381). Stąd też sprawca zbrodni zabójstwa działa z zamiarem bezpośrednim, jeżeli chce on spowodować skutek w postaci śmierci ofiary, w sytuacji gdy uświadamia sobie ten skutek jako konieczny lub tylko możliwy. Natomiast o zamiarze ewentualnym po stronie sprawcy możemy mówić tylko wówczas, gdy skutek w postaci śmierci człowieka jest uświadamiany sobie przez sprawcę jedynie jako możliwy i na jego nastąpienie sprawca ten godzi się (vide ; Andrzej Zoll Nowa Kodyfikacja Karna zeszyt 12 wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości Departament Kadr i Szkolenia, Warszawa 1998r. Kantor Wydawniczy „Zakamycze”). Sąd w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 6 stycznia 2004 r. (sygn. akt IV KK 276/03 OSNKW 2004/1/29), z którego wynika, iż ustalenia co do zamiaru sprawcy powinny wynikać z analizy całokształtu zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych okoliczności. W sytuacji gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób nie budzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy to jest okoliczności przedmiotowych. Podobne stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z 3 września 2003 roku sygn. akt V KKN 401/01 (Wydawnictwo Komputerowe Lex nr 74581). Nie oznacza to jednocześnie pominięcia innych okoliczności takich jak charakter i usposobienie sprawcy, jego poziom umysłowy, refleksje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powód zajścia, stosunek do pokrzywdzonego (vide; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 31 maja 2000r. Prokuratura i Prawo 2001/6/19). Również Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 7 lipca 2005r. ( sygn. akt II AKa 213/05 KZS 2005/12/40 ) wskazał, iż o zamiarze sprawcy świadczy całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych związanych z popełnieniem określonego czynu, przy czym o zamiarze decyduje nastawienie psychiczne sprawcy w chwili przystępowania do działania przestępczego lub powstałe w czasie dokonywania. Wnioski o nastawieniu psychicznym sprawcy muszą być nie tylko prawidłowymi pod względem logicznym, lecz jedynymi, wyłączającymi w sposób bezwzględny odmienne również logiczne wnioski, nie może być mowy o domniemaniu zamiaru. W ramach umyślności występuje zamiar nagły lub zamiar przemyślany. Zamiar nagły charakteryzuje się tym, że jest podejmowany pod wpływem doraźnej pobudki, uniesienia bez której nie doszłoby do popełnienia przestępstwa. Istotą zamiaru nagłego jest to, że sprawca jest pozbawiony warunków do namysłu nad tym, do czego zmierza, cechuje go szybkość podjęcia i realizacji. Natomiast zamiar przemyślany oznacza szczególne natężenie przeciwnej prawu woli, charakteryzujące się elementami programowania przy realizacji czynu zabronionego. Zachowanie sprawcy objawia się jako programowo przemyślane zachowanie, charakteryzuje się determinacją w dążeniu do osiągnięcia celu.



Zamiar przemyślany charakteryzuje się dłuższym procesem podejmowania decyzji przestępczej i decyzja ta następuje po odpowiednim namyśle i przeżyciach sprawcy. Sprawca popełnia czyn zabroniony po namyśle, po rozważeniu wszystkich "za" i "przeciw", po uprzednim jego zaplanowaniu itp. (vide; wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II AKa 769/09, KZS 2009, z. 6, poz. 63).

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie M. S. (1) działał z zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa M. Ż. (1) i był to zamiar nagły, który zrodził się u niego na skutek bodźca zewnętrznego, jakim było zachowanie pokrzywdzonego, kłótnia z pokrzywdzonym w trakcie której M. Ż. (1) wziął nóż. Następnie M. S. (1) pobiegł do kuchni i też wziął nóż, chociaż z jego wiarygodnych wyjaśnień wynika, że mógł wtedy opuścić mieszkanie pokrzywdzonego. Jednak nie zrobił tego, zaatakował M. Ż. (1) nożem. W ocenie sądu tym samym stał się w tym momencie napastnikiem i w rezultacie powyższego nie sposób uznać że zostały spełnione kodeksowe warunki obrony koniecznej. Zgodnie bowiem z treścią art. 25 § 1 kk „nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem”. Jak wskazuje się w orzecznictwie do zastosowania instytucji nie podlegania karze z powodu przekroczenia granic obrony koniecznej niezbędne jest, aby podmiot tej regulacji był osobą atakowaną, a nie osobą atakującą. Zatem podstawowym warunkiem jej zastosowania jest bezsporne ustalenie, że osoba, co do której rozważa się zastosowanie tego uregulowania, jest osobą atakowaną, a tak w niniejszej sprawie nie było. Oskarżony udał się do kuchni gdzie wziął nóż, chociaż mógł opuścić mieszkanie, gdzie był gościem. Nie jest możliwe zastosowanie tego uregulowania w sytuacji odwrócenia ról procesowych, a mianowicie przyjęcia, że to atakujący korzysta z dobrodziejstwa, którym jest uregulowanie przewidziane przez rozważany przepis. Osoba atakująca nie może bowiem być jednocześnie osobą broniącą się; taka kumulacja ról procesowych nie tylko jest wykluczona, ale nie sposób nawet hipotetycznie wyobrazić sobie takiego rodzaju sytuacji (vide; komentarz do art. 25 kodeksu karnego pod red. M.Filara [www.lex.sip](http://www.lex.sip); wyrok SA w Katowicach z 28 lutego 2006 r., II AKa 30/06, KZS 2006, z. 11, poz. 43). Obrona konieczna może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu, odpierający bezprawny zamach na dobro chronione prawem powinien wybierać najmniej drastyczne ze skutecznych środków i sposobów obrony (vide; wyrok SA we Wrocławiu z 10 lutego 2015 r., II AKa 6/15, LEX nr 1661290, komentarz do art. 25 kodeksu karnego pod red. M.Filara [www.lex.sip](http://www.lex.sip)). Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego (wyrok SA w Katowicach z 30 października 2013 r., II AKa 363/13, LEX nr 1391901, komentarz do art. 25 kodeksu karnego pod red. M.Filara [www.lex.sip](http://www.lex.sip)). Zgoda na zadanie śmierci nietrzeźwemu, choćby kogoś niegroźnie uderzył, byłaby wynaturzeniem słusznej instytucji obrony koniecznej (wyrok SA w Krakowie z 18 października 2001 r., II AKa 18/01, KZS 2001, z. 11, poz. 29, komentarz do art. 25 kodeksu karnego pod red. M.Filara [www.lex.sip](http://www.lex.sip)). Odnosząc powyżej przytoczone i podzielane przez skład sądu poglądy do stanu faktycznego sprawy wskazać należy, że M. S. (1) nie działał w ocenie sądu w warunkach obrony koniecznej. Jak bowiem wynika z jego pierwszych wyjaśnień niekwestionowanych, uznanych przez sąd za wiarygodne nie odpierał on bezpośredniego i bezprawnego ataku. Zdarzenie miało przebieg taki, że po tym jak M. Ż. (1) zaczął kłótnię, gdy wziął nóż oskarżony pobiegł wówczas do jego kuchni, gdzie również uzbroidł się w nóż. Jak sam wskazał w wyjaśnieniach mógł wówczas opuścić mieszkanie pokrzywdzonego, nie było w tym zakresie żadnych przeszkód. Dodatkowo wskazać należy, że był osobą znacznie młodszą od pokrzywdzonego, o 26 lat, sprawniejszą fizycznie i jak wynika z ustalonego stanu faktycznego pokrzywdzony był nietrzeźwy. Tym samym w ocenie sądu stał się napastnikiem, biorąc nóż i atakując nietrzeźwego, znacznie starszego pokrzywdzonego. Został tak samo napastnikiem jak uprzednio pokrzywdzony a nie był już oskarżony osobą atakowaną i działającą w warunkach obrony koniecznej. Dlatego sąd nie uznał w tym zakresie, iż oskarżony M. S. (1) działał w trakcie zdarzenia w obronie koniecznej. W rezultacie ataku M. Ż. (1) przewrócił się uderzając głową o podłogę kuchni. Po tym oskarżony złapał pokrzywdzonego za rękę i zaciągnął go na łóżko, gdzie pozostawił go nie interesując się już jego dalszym losem. Niewątpliwie w tym zakresie na gwałtowne działania oskarżonego wpływ miał alkohol, który wcześniej spożył tego dnia. M. S. (1) jako osoba sprawna intelektualnie, miał świadomość działania alkoholu na swój organizm, tym bardziej, że w przeszłości spożywał go wielokrotnie. Nie ma natomiast według wiarygodnej opinii biegłych wskazań, które mogłyby mieć wpływ na jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony będąc po spożyciu alkoholu, był w stanie upicia alkoholowego prostego, a zatem wiedział, iż w wyniku działania alkoholu dochodzi do upośledzenia kontroli intelektualnej nad sferą emocjonalno-popędową i może to być czynnikiem spustowym dla zachowań impulsywnych,

nierozsądnych, agresywnych. Taki mechanizm działania alkoholu na organizm, jest wiedzą powszechną dla człowieka o przeciętnym rozwoju intelektualnym – tj. takiego jak oskarżony. Sąd podzielił określenie biegłych odnośnie osobowości oskarżonego, jest to osobowość zaburzona. M. S. (1) cechuje niska tolerancja dla frustracji, skłonność do wyzwalania zachowań gwałtownych, silnych reakcji emocjonalnych i niezdolność przeżywania poczucia winy, która wyraża się obojętnością lub racjonalizacją wyrządzonej komuś krzywdy. Biegli opisali, że ma to u niego związek ze spłyceniem uczuciowości wyższej. Sytuacje wysoko nasycone emocjonalnie, konfliktowe a zwłaszcza związane z użyciem alkoholu powodują osłabienie funkcji regulacyjno kontrolnej jaką powinna pełnić sfera intelektualna. Tym samym sytuacje takie sprzyjają występowaniu zachowań gwałtownych, lekkomyślnych, jak również zachowań agresywnych.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie sądu czyn oskarżonego jest zgodny z profilem jego osobowości i zrozumiałym motywacyjnie, został popełniony w trakcie i na skutek kłótni z pokrzywdzonym.

Zdaniem sądu na przyjęcie, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym i nagłym pozbawienia życia pokrzywdzonego wskazują poniższe okoliczności strony przedmiotowej i podmiotowej.

Sposób zadania urazów przez oskarżonego – M. S. (1) zadał pokrzywdzonemu cztery ciosy gdy znajdował się naprzeciwko pokrzywdzonego, przy czym działał z siłą średnią, w szyję i brzuch pokrzywdzonego w miejsca gdzie znajdują się ważne dla życia organy. Nie było żadnego przypadkowego nadziania się pokrzywdzonego na nóż, czy inne ostre przedmioty w mieszkaniu. Dowodziło tego umiejscowienie ran oraz skośny przebieg kanałów ran. Wskazywało to w rezultacie na intencjonalne wyprowadzenie tych uderzeń przez oskarżonego. Umiejscowienie ran, a w szczególności przebieg ich kanałów, wykluczały przypadkowość zadanych urazów w tym powstałego śmiertelnego obrażenia pokrzywdzonego a dodatkowo treść wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego wskazuje na jego intencjonalne działanie w tym zakresie – zaatakował pokrzywdzonego w odpowiedzi na agresywne zachowanie M. Ż. (1) .

Nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzony nie nadział się na nóż leżący na stole. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia argumenty, oparte o wiarygodną opinię biegłego lekarza sądowego wykluczającą w sposób kategoriyczny taki mechanizm powstania ran okolicy szyi i podbrzusza u pokrzywdzonego. Wykluczało to mocno skośny przebieg ran w stosunku do osi ciała oraz brak punktu podparcia ręki trzymającej nóż, tak aby nie cofnęła się pod naporem ciała pokrzywdzonego

Miejsce, w które oskarżony godził - ciosy zadane były pokrzywdzonemu w okolicę szyi i podbrzusza oraz jak wykazano powyżej nie były przypadkowe. Godziły one w bardzo ważne i wrażliwe dla życia ludzkiego części ciała. Każda przeciętna osoba wszak wie (a poziom rozwoju intelektualnego oskarżonego biegli określili jako mieszczący się w normie), że zadając innej osobie ciosy nożem w okolicę szyi i podbrzusza gdzie znajdują się kluczowe dla życia organy, można doprowadzić do pozbawienia życia tej osoby. Oczywistość znajdowania się w tej okolicy newralgicznych dla życia człowieka organów, wiąże się z powszechną wiedzą o łatwości i szybkości uśmiercenia innej osoby w wyniku uszkodzenia wewnętrznych narządów ciała.

Stan po spożyciu alkoholu przez oskarżonego M. S. (1). Oskarżony dobrowolnie wprowadził się w stan po spożyciu alkoholu i miał pełną świadomość działania alkoholu na swój organizm, tj. doprowadzenie do rozhamowania emocji co stanowiło czynnik dla zachowań impulsywnych i agresywnych. Biegli psychiatrzy ocenili poziom rozwoju intelektualnego oskarżonego jako uzasadniający jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, sąd podzielił tą opinię.

Motyw działania oskarżonego – znajdował swoje wytłumaczenie w osobowości M. S. (1), która w powiązaniu z jego działaniem w krytycznym momencie w stanie po spożyciu alkoholu, wyzwoliły u niego nieadekwatną reakcję agresywną w stosunku do zagrożenia, wyzwoliło to u oskarżonego zachowanie impulsywne, agresywne, do czego najpewniej by nie doszło, gdyby oskarżony był trzeźwy.

Ustalając, że oskarżony M. S. (1) dopuścił się popełnienia przestępstwa zabójstwa nie można było stracić z pola widzenia okoliczności w jakich do dokonania tego czynu doszło. Zdaniem Sądu oskarżony został wcześniej zaatakowany przez pokrzywdzonego

Odpowiadał na agresję pokrzywdzonego co wynika wprost z jego wyjaśnień potwierdzonych wymienionymi dowodami. W trakcie tej kłótni, działając z zamiarem ewentualnym i nagłym pozbawienia życia M. Ż. (1) i z siłą średnią ugodził go czterokrotnie narzędziem ostrokończystym, raz w okolice szyi po stronie przednio bocznej lewej oraz trzykrotnie w okolice podbrzusza, w tym dwa razy powierzchownie, a raz powodując ranę penetrującą zaotrzewnowo uszkadzającą żyłę biodrową zewnętrzną prawą, czym spowodował krwotok i rozwinięcie się wstrząsu hypowolemicznego co doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego. Według sądu oskarżony działał w zamiarze ewentualnym i nagłym. Podstawą ustalenia zamiaru sprawcy dała przede wszystkim strona przedmiotowa; umyślne zadawanie ciosów z co najmniej średnią siłą raz w okolice szyi po stronie przednio bocznej lewej oraz trzykrotnie w okolice podbrzusza pokrzywdzonego – wykluczono opinią biegłego(lekarza sądowego) przypadkowe nadzianie się na ostrze noża. Zdaniem sądu sprawca, który w trakcie kłótni czterokrotnie atakuje szyję i podbrzusze adwersarza z siłą średnią to ustalając taki stan rzeczy jest on w ocenie sądu charakterystyczny dla zamiaru nagłego i ewentualnego. Sąd wziął pod uwagę te wyżej już omówione okoliczności świadczące o tak ustalonym zamiarze, to jest działanie w sposób nagły, dynamicznie i bez refleksji, godzenie w szyję i podbrzusze, gdzie mają miejsce wrażliwe dla życia organy, działanie z siłą średnią, brak reakcji na ugodzenie; opuszczenie miejsca zdarzenia i dalej interesowanie się tylko sobą, dalsze spożywanie alkoholu przy sklepie.

Sąd zastosował kwalifikację prawną z art. 148 § 1 kk. Sąd nie stwierdził działania w obronie koniecznej jak wyżej opisano. Z istoty obrony koniecznej wynika, że przysługuje ona tylko temu, kto odpiera bezprawny zamach. Tym samym nie może ona równocześnie być uprawnieniem tego, kto takiego zamachu się dopuszcza.

Sąd wymierzając karę miał na uwadze następujące okoliczności wpływające na wymiar kary.

#### **Okoliczności obciążające w sprawie:**

- stan po znacznym spożyciu alkoholu 1.88mg/l, po spożyciu 6 piw,
- działanie wobec kolegi, w jego mieszkaniu, gdzie oskarżony był gościem,
- działanie wobec głęboko nietrzeźwej(2,52 promila alkoholu we krwi) znacznie starszej osoby(o 26 lat) osoby, przez młodego, sprawnego mężczyznę w sile wieku,
- zachowanie po czynie; zostawienie pokrzywdzonego krwawiącego bez pomocy po czym udał się pod sklep gdzie spokojnie spożywał piwo, gdy tymczasem pokrzywdzony wykrwawiał się i umarł,
- zadanie czterech ciosów,
- sposób obrony polegający na kierowaniu wprost oskarżeń na innych,
- osobowość nieprawidłowa, uzależnienie od alkoholu.

#### **Okoliczności łagodzące w sprawie:**

- niekaralność,
- przyznanie się i złożenie wyjaśnień umożliwiających ustalenie stanu faktycznego,
- przyjęte w wersji oskarżonego, uznanej za wiarygodną przez sąd, że został on zaatakowany przez M. Ż. (1), doszło do kłótni między nimi wcześniej,

- działanie z zamiarem nagłym i ewentualnym.

Za przypisaną zbrodnię zabójstwa z art. 148 § 1 kk sąd wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności.

Rozważając wymiar kary za czyn z art.148 § 1kk w ocenie sądu kara 12 lat pozbawienia wolności jest w niniejszej sprawie wystarczającą z punktu widzenia realizacji wszystkich celów kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości. Zdaniem sądu M. S. (1) nie zasługiwał na wymierzenie surowszej ani łagodniejszej kary pozbawienia wolności. Sąd nie tracił z pola widzenia, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z poważnymi i przeważającymi okolicznościami obciążającymi. Tym niemniej sąd miał na uwadze także szereg okoliczności łagodzących zwłaszcza, fakt iż oskarżony działał co prawda przestępczo, jednakże zdarzenie przebiegło w trakcie kłótni z pokrzywdzonym, który był wobec niego agresywny a nadto jego przyznanie się i złożenie wyjaśnień umożliwiających ustalenie stanu faktycznego. Sąd miał także na względzie, że oskarżony złożył bardzo obszernie wyjaśnienia, w znacznym zakresie zgodne z ustalonym stanem faktycznym, nie był karany, działał z zamiarem nagłym i ewentualnym. Te okoliczności świadczą o tym, że nie jest on osobą głęboko zdemoralizowaną, co jest kolejnym argumentem przeciwko surowszej karze. W ocenie sądu kara 12 lat pozbawienia wolności uwzględnia wszystkie okoliczności sprawy, jest odpowiednia do stopnia jego winy i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu i stanowi właściwą reakcję prawną karną na popełnioną przez oskarżonego zbrodnię. Spełnia również ustawowe cele kary w postaci kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W myśl art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył wobec oskarżonego M. S. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od 1 lipca 2017 roku od godziny 16.50, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd orzekł na podstawie art. 62 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym z uwagi na stwierdzoną w tym zakresie przez biegłych konieczność terapii oskarżonego, co sąd podzielił, z powodu szkodliwego i chorobowego nadużywania alkoholu przez niego.

Oskarżony nie pracuje, nie ma majątku. Orzeczono wobec niego karę pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat. Z tych względów sąd uznał, że obciążenie oskarżonego opłatą i wydatkami, byłoby dla niego nadmierną dolegliwością i z wymienionych powodów, sąd zwolnił na podstawie art. 17 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych tekst jednolity (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami) oskarżonego od obowiązku ponoszenia opłaty sądowej a wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania obciążył na mocy art. 623 kpk Skarb Państwa.

## ZARZĄDZENIE

1 odnotować,

2 odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć składającym wniosek; obrońcy i prokuratorowi

3 z wpływem, apelacją lub za 14 dni.

T. 2 sierpnia 2019 roku